Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

# GŁOS NARODU

Nr. 189. — ROK XLI.

PIĄTEK 13 LIPCA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Zagranicą |
|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie ....... | 5·— zł. | 4·50 zł. | 5.— zł. | 8·— zł. |

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

## Środowisko mordercy śp. min. Pierackiego

Przez prasę polską, a i zagraniczną, snują się refleksje o wywiadzie p. min. Michałowskiego udzielonym „Gazecie Polskiej".

**STRONA NEGATYWNA** oświadczenia p. ministra streszcza się w komentarzu wileńskiego „Słowa": — a więc nie „endecy" zamordowali śp. min. Pierackiego... Jest to ważne.

Czytelnicy nasi pamiętają, — bośmy o tem pisali — że od samego momentu zbrodni zaczęły się w prasie sanacyjnej pojawiać mniej lub więcej przejrzyste insynuacje, że morderstwa dopuścili się młodzi „endecy" — mianowicie z organizacji — dziś już rozwiązanej — O. N. R. Prym w tej oszczerczej kampanji dzierżył „Kurjer Poranny", który nazajutrz po zbrodni zamieścił wiadomość p. t. „Dziwny telefon", — i pisał, że do Min. Spraw Wewnętrznych na 1 i pół godz. przed zbrodnią zgłosił się p. Mosdorf, kierownik O. N. R., z prośbą o audjencję u ministra, a dowiedziawszy się, że będzie mógł być przyjęty dopiero za trzy dni, powiedział: — Za trzy dni będzie już za późno!...

Byliśmy od początku przekonani, że zbrodni wykonanej z zimną krwią i uderzającą „fachowością" nie mogli popełnić Polacy. Byliśmy tego zdania nawet wtedy, kiedy pierwsze formy reakcji władz bezpieczeństwa zdawały się iść przeciw naszym sądom.

**ŚRODOWISKO MORDERCY.** — Pozytywna strona wywiadu p. min. Michałowskiego polega na trzech stwierdzeniach: 1) morderca należał do tajnej organizacji „piątek" w U. O. N., do czego śledztwo doszło drogą żmudnych badań, — 2) właściwy morderca uciekł z Polski (mimo, że jego rysopis był znany policji) i niema nadziei na przychwycenie go, — 3) w ręku władz jest tylko trzech osobników, którzy stoją pod zarzutem przygotowania zbrodni.

Taki jest ostateczny bilans prawie miesięcznych poszukiwań sprawców mordu... Ich nikłość dowodzi sprawności zbrodniarzy, czy zbrodniarza, i udoskonalenia metod zbrodniczej organizacji. Ten też jest punkt, który szeroką opinję najbardziej interesuje w całej sprawie i — najbardziej niepokoi. Bo pomyślmy: wyłącznym terenem zbrodniczej działalności „piątek" U. O. N. była dotąd Małopolska Wschodnia; nagle z wywiadu p. ministra Michałowskiego dowiadujemy się, że U. O. N. stworzyła sobie laboratorjum chemiczne dla celów zbrodniczych w Krakowie (!), a w samej stolicy (!) dokonała morderstwa na ministrze spraw wewnętrznych!... I jeszcze: pościg za zbrodniarzami trwał cały prawie miesiąc, i skończył się wprawdzie ujęciem trzech uczestników przygotowań do zbrodni, ale nie ujęciem samego sprawcy zbrodni, który w biały dzień zdołał ujść przed pościgiem, uciec zagranicę i — według oświadczenia p. ministra Michałowskiego — władzom polskim uniemożliwić wszelką „nadzieję" ujęcia. Jest to niewątpliwie przykre, ale — trudno.

**U. O. N. NA WIDOWNI.** — Z tą chwilą, kiedy z ust przedstawiciela rządu padło oskarżenie U. O. N. o nową i tak potworną zbrodnię, U. O. N. należy otoczyć szczególną „opieką". Jest bowiem nie do zniesienia, by w państwie zorganizowanem i praworządnem mogły sobie hulać tego rodzaju organizacje. Wszystkie siły wytężyć należy w kierunku zniszczenia tego ośrodka zbrodni. A tępić go należy, nietylko w kraju ale i zagranicą.

„Czas" wskazuje Pragę, jako jedną z kuźni U. O. N. Jeśli tak jest w rzeczywistości, to trzeba będzie wytłumaczyć rządowi czechosłowackiemu konieczność zaprzestania polityki tolerancji w stosunku do wywrotowych organizacyj ukraińskich. Leży to w interesie obydwu państw. Polsce musi zależeć na tem, by państwo sąsiedzkie nie cierpiało u siebie anarchistycznych i zbrodniczych machinacyj przeciw jej całości i bezpieczeństwu. A zaś Czechosłowacja winna doceniać niebezpieczeństwo dalszego tolerowania U. O. N. dla pomyślnego załatwienia sporu z Polską.

**SPRAWA „UKRAINY"** — Represje jednak w stosunku do U. O. N. nie załatwią naszej „sprawy ruskiej". Załatwieniem może być tylko zbudzenie społeczeństwa ruskiego z jego snu o „Ukrainie" z części Polski i Rosji sowieckiej. Chwila dla zbudzenia Ukraińców z tego snu jest odpowiednia. Przeniesienie stolicy Ukrainy z Charkowa do historycznego Kijowa oznacza korzystny dla nas zwrot w sprawie ukraińskiej: oznacza bowiem rozbudowę Ukrainy sowieckiej, do której przecież nie mogą mieć nabożeństwa niekomunistyczne organizacje Ukraińców w Polsce. Taksamo korzystnem jest dla nas w tej sprawie porozumienie z Rzeszą Niemiecką; ukraińskim organizacjom odbiera się możność prowadzenia antypolskiej konspiracji w Rzeszy Niemieckiej, gdzie dotąd mogły swobodnie spiskować przeciw Polsce. Z dwóch więc — najważniejszych — stron została ukraińska konspiracja zaatakowana. To jest nasz atut. I ten atut należy wykorzystać. Jak?

Mimo wszystkich negatywnych dotąd doświadczeń należy podtrzymywać i popierać myśl szukania dróg prowadzących do porozumienia z pewnemi warstwami narodu ruskiego. Nie wierzymy bowiem, by cały ten naród był niezdolny do współżycia z Polską. Są w jego łonie wielkie odłamy opinji usposobione wrogo do polskiej państwowości. I te, niestety, są najczynniejsze. Ale są także koła, tak wśród inteligencji, jak ludu, których nie zżarła jeszcze nienawiść do Polski. I te trzeba dla państwa polskiego pozyskać — przez wskazywanie im na nierealność snu o „wielkiej Ukrainie".

W. Z.



## P. Polakiewicz pod gradem zarzutów w B. B.

Warszawa, 12. 7. (Telef.) Sąd obywatelski w składzie gen. Orlicz-Dreszer, jako przewodniczący oraz członkowie wiceprez. Pochowski, pułk. Zawadzki, major Cisak i sędzia Olbromski umorzył **sprawę z oskarżenia posła Polakiewicza przeciwko redaktorowi „Wiejskiej Drużyny".** W piśmie tem w kwietniu ukazał się artykuł p. Brożkówny o metodach wychowawczych w organizacjach „młodzieży ludowej", którym patronuje p. Polakiewicz. **Autorka artykułu bardzo ostro zaatakowała Związek Młodzieży Ludowej, nazywając go „organizacją, która żadnego własnego programu nie posiada, a której ideologja zaczyna się i kończy na osobie posła Polakiewicza".** W dalszym ciągu artykuł ten mówi o konieczności przeciwdziałania deprawowaniu młodzieży przez ten Związek. Przewodniczący Związku poseł Polakiewicz oraz wiceprezes Tomasz Bernas **poczuli się dotknięci artykułem i pociągnęli autorkę i redaktora „Wiejskiej Drużyny" do odpowiedzialności.** W trakcie przewodu sądu poseł Polakiewicz wycofał się ze skargą, wobec czego sąd uznał, że **poseł Polakiewicz i p. Bernas uchylili się od oczyszczenia się z postawionych im zarzutów.** (Jest to epizod z walki dwóch sanacyjnych organizacji młodzieży: „ludowej" (p. Polakiewicza) i „kół młodzieży wiejskiej").

## Układ wschodni z inicjatywy Rosji.

POPARCIE FRANCUSKIE — POŚREDNICTWO ANGIELSKIE TAKŻE W WARSZAWIE.

**Paryż,** 12 lipca. Nawiązując do wyniku rozmów francusko-agielskich w Londynie Pertinax w „Echo de Paris" stwierdza, że projekt **„Lokarna wschodniego" powstał z inicjatywy Rosji sowieckiej. Jeżeli Niemcy i Włochy projektu tego nie aprobują, Francja nie spocznie w dalszych wysiłkach doprowadzenia do zawarcia układu między Rosją sowiecką, Małą Ententą, państwami bałtyckiemi i państwami bałkańskiemi.** Układ ten miałby charakter czysto **defensywny,** na wzór paktu bałkańskiego. W **tym kierunku** zastrzegł sobie Barthou w Londynie **pełną swobodę działania.** Zadaniem rządu angielskiego będzie **przekonać Rzym i Berlin** o konieczności przystąpienia do układu. To samo zadanie przypadnie również **posłowi brytyjskiemu** w Warszawie. Dalej donosi Pertinax, że osiągnięto także porozumienie co do zwołania posiedzenia biura **konferencji rozbrojeniowej we wrześniu.** Jeżeli jednak do końca roku bieżącego konferencja rozbrojeniowa **nie doprowadzi do osiągnięcia** rezultatów pozytywnych, **wówczas zostanie rozwiązana.**

—oo—

## Czy uzgodniono anglo-francuski program morski?

(Telegram własny „Głosu Narodu").

**Londyn,** 12 lipca. Francuski **min. marynarki wojennej Pietri zakończył swoje rozmowy z członkami rządu angielskiego w sprawie przygotowania konferencji morskiej i wyjechał do Paryża.**

—oo—

Londyn, 12 lipca (PAT.) Reuter donosi: Dzisiejsze **popołudniowe posiedzenie ekspertów francuskich i angielskich zakończyło cykl obecnych rozmów.** Dalsze rozmowy na powyższy temat między **Anglją a Francją nie są przewidywane już przed konferencją morską 1935 roku.** Oczekuje się tu jednak podjęcia rozmów na tematy **techniczne morskie** między przedstawicielami **W. Brytanji a ambasadą japońską w** Berlinie, a to z chwilą przybycia przedstawiciela japońskiej marynarki wojennej, **który wyruszył już w drogę.** liczą się jednak tutaj z tem, iż obecna rekonstrukcja gabinetu japońskiego **może wpłynąć na opóźnienie** rozpoczęcia pertraktacyj morskich z Japonją.

—oo—

## Katastrofa lotnicza w Krakowie.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych wydarzyła się katastrofa lotnicza w Krakowie na Prądniku Czerwonym. Z niewiadomych narazie przyczyn zapalił się w powietrzu samolot dwupłatowiec z 2 p. lotniczego, prowadzony przez kaprala-pilota **Zasadę.** Płonący samolot runął na ziemię, grzebiąc pod sobą nieszczęśliwego lotnika.

### Ogłoszono rozwiązanie O. N. R.

**Warszawa,** 11. 7. (Telef.). **Skutkiem zarządzenia władz administracyjnych rozplakatowano na drzwiach lokali rozwiązanego O. N. R. obwieszczenie starostwa grodzkiego o rozwiązaniu roganizacji.**

ODESZLI DO BEREZY.

Łódź, 12. 7. (Telef. wł.) Do Berezy Kartuskiej wysłano z Łodzi siedem osób, mianowicie Edwarda **Piotrowskiego,** Ludomira Eugenjusza **Wajsa** (brata znanej sportsmenki), Jerzego **Lewandowskiego,** Jana **Woźniaka,** Romana **Katusińskiego,** Janusza **Nowickiego** — działaczy narodowych oraz sekretarza łódzkiego komitetu komunistycznego Abr. Meislera.

### Drugi polski komunikat polarny.

**Warszawa,** 12 lipca (PAT.). Korespondent Pata na Spitzbergen inż. **Biernawski** nadesłał **drugi komunikat** z polskiej wyprawy polarnej treści następującej:

Zakładanie obozu **bazowego** na wybrzeżu **zatoki van Keulen** trwało około trzech dni i wymagało dość dużo wysiłku. Do obozu należało przenieść około 1500 kg. rzeczy niezbędnych dla założenia bazy. Celem ułatwienia transportu zbudowano niewielki dźwig na morenie. W odległości około 100 metrów od morza założono **główny skład żywności** oraz umieszczono beczki z benzyną, naftą i spirytusem. W małej zatoce **została zakotwiczona łódź z 4-konnym silnikiem,** zakupiona w Norwegji. Przed obozem zatknięto flagi polską i norweską oraz wystawiono maszty antenowe.

Po założeniu bazy członkowie wyprawy zostali podzieleni **na dwie grupy.** Pierwsza wyruszyła celem zbadania **najlepszej drogi do nieznanego wnętrza ziemi Torella.** Druga grupa prowadziła w tym czasie **prace geologiczne na wybrzeżu** zatoki van Keulen. Jednocześnie nakręcono film i dokonano zdjęć fotograficznych otoczenia bazy, fjordu i lodowca Finsterwaldera. Nawiązanie łączności zapomocą krótkofalowych stacyj radjowych o małej mocy, mimo dużych wysiłków **nie dało,** jak dotychczas, rezultatu.

—oo—

Warszawa, 12. 7. (Telef.) **Prawomocnym wyrokiem** sądowym skazany na półtora **roku więzienia** poseł **Pluta** otrzymał z końcem czerwca **dwumiesięczny** urlop zdrowotny i **opuścił więzienie.**

—oo—

# O czem piszą inni?..

## Gdzie są mordercy ś. p. min. Pierackiego?

„Kurjer Poznański" zajmuje się wywiadem p. ministra sprawiedliwości udzielonym „Gazecie Polskiej", a dotyczącym sprawców mordu na śp. min. Pierackim. Przypomniawszy oświadczenie p. ministra, że **„środowiskiem", z którego wyszedł morderca, jest organizacja tajna ukraińska.** „Kurjer Poznański" pisze:

„Zapytać należy, jak w świetle tego faktu wygląda dzika agitacja prasowa i ustna „sanatorów", podjudzająca przeciw obozowi narodowemu, jako rzekomemu sprawcy zamachu! Agitacja ta była na wskroś nieuczciwa, każdy bowiem musiał sobie z tego zdawać sprawę, że zamordowanie ministra Pierackiego byłoby ze stanowiska obozu narodowego — pomijając stronę moralną — politycznym nonsensem. A jednak agitacja ta szła wzdłuż i wrzesz kraju całego, byleby szarpać i podrywać w ten sposób obóz narodowy, skoro nie można go pokonać uczciwą bronią polityczną.

A teraz inna sprawa: skoro śledztwo ustaliło już, że odpowiedzialność za zamordowanie ministra Pierackiego obciąża terorystów ukraińskich, zapytać należy, **czy wobec tego ministerstwo spraw wewnętrznych nie zmieni swego stanowiska w sprawie obozów izolacyjnych".**

## Nie „endecy" sprawcami mordu.

„Słowo" wileńskie pisze, że wyjaśnienie p. min. Michałowskiego

„ustalają jedną rzecz bardzo ważną, a mianowicie: zabili naszego ministra Ukraińcy, ustalono wspólnictwo ze zbrodnią pewnego laboratorjum chemicznego, kryjącego się w Krakowie, a będącego organizacyjną komórką Ukraińskiej Organizacji Narodowej.

To już bardzo dużo. To prawie tyle, co dotychczas wiemy o sprawie Hołówki. Hołówkę zabili także Ukraińcy, zabili członkowie piątki Truskawieckiej, ale nie zostało sądownie ustalone z czyjej inicjatywy, z z czyjego rozkazu. Analogicznie — ustalenie laboratorjum należącego do Ukraińskiej Organizacji Narodowej nie przesądza jeszcze całkowicie, z jakiego centrum wyszedł rozkaz podłego morderstwa.

W każdym razie wyjaśnienie p. ministra Michałowskiego przesądza jedną kwestję. **Śp. ministra Pierackiego nie zabili endecy".**

## Kurs przeciw ziemiaństwu.

„Kurjer Poranny" nie ustaje w pobudzaniu rządu do „radykalnej" polityki społeczno-gospodarczej. Ostatnio — piórem p. W. Rzymowskiego, członka Pol. Akademji Literatury!

„Bankructwo kilku, kilkunastu lub kilkudziesięciu wielkich, choćby największych majątków ziemskich — pisze p. Rzymowski — nie jest żadną stratą dla kraju. Jeśli prowadzi do parcelacji obszarów dworskich między włościan, może łączyć się z oczywistym społecznym i narodowym zyskiem. Ruina, natomiast, zagrody włościańskiej, upadek gospodarki drobnego rolnika, to — już nie strata, to katastrofa narodowa, gdyż każdą taką pozycję upadku trzeba mnożyć przez miljony.

Warto też przypomnieć, że ziemiaństwo w Polsce odrodzonej raz już zlikwidowało swe długi kosztem społeczeństwa: likwidacja ta była arytmetycznym wynikiem inflacji, która obszarnikom pozwoliła oczyścić zadłużone hipoteki niemal za grosze. Niema chyba żadnej racji, aby dziś składać obszarnikom tak wspaniały prezent po raz drugi. Obywatele ziemscy nie należą do żywiołów, wobec których Polska Niepodległa miałaby szczególne powody do wdzięczności. Jeśli szlachta w okresie walk powstańczych, o ile przełamywała obręcz klasowego egoizmu, zdobywała się na czyny bezgranicznego poświęcenia i wiekopomnego bohaterstwa, to ziemiaństwo, jako zwarta klasa wielkich właścicieli rolnych, niegdyś rozkochanych w pańszczyźnie, potem zgnuśniałych w ugodzie z rządami zaborczemi, stanowili raczej zaporę, którą idea niepodległości musiała kruszyć lub omijać".

Tak, sposobem demagogicznym, pisze rządowy organ o warstwie, która swem poparciem rządów pomajowych w dużym stopniu przyczyniła się do ich stabilizacji. Lecz, wdzięczność, jest podobno najrzadszą cnotą na świecie. W każdym razie nieznana jest w „Kurjerze Porannym".

**Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.**

# Współczesny wielki Wyznawca.

KARD. FAULHABER W KATEDRZE MONACHIJSKIEJ.

W Niemczech toczy się przy niezwykłem napięciu walka katolicyzmu z „neopogaństwem" hitlerowskiem. Jest to walka, od której wyniku zależy przyszłość Niemiec. Dlatego cały świat śledzi ją z zapartym tchem i z podziwem dla katolicyzmu.

**W szczególności podziw budzi świetna, nie ugięta, bohaterska postawa Episkopatu Niemiec, — w pierwszym rzędzie postawa arcybiskupa Monachjum, kardynała Faulhabera.** Postać to na miarę historyczną, godna stanąć obok takich indywidualności, jak św. Ambroży, Leon Wielki, Grzegorz Wielki, Grzegorz VII. — a w ostatnich czasach kard. Mercier. Z tą jednak różnicą, że, gdy arcybiskup mechliński, kard. Mercier, bronił swego narodu przeciw obcemu najeźdźcy, to kard. Faulhaberowi przypadła w udziale rola z psychologicznego punktu widzenia jeszcze trudniejsza: **obrońcy chrześcijaństwa przeciw własnemu rządowi..** Trudną tę rolę przyjął kard. Faulhaber i w najtrudniejszych warunkach spełnia. Nie uląkł się nagonki hitlerowców prowadzonej na niego w prasie i w radjo. Nie odstraszył go zamach na jego życie. Nie złamał go areszt domowy, w którym go trzymano, ani ścisła inwigilacja, której obecnie podlega. Świat cały, zdający sobie sprawę z wagi rozgrywki między hitleryzmem i kardynałem z Monachjum, śle arcybiskupowi z Monachjum przynajmniej ciche, gdy głośnych nie może, życzenia i wyrazy podziwu. **„Wielka potrzeba — znalazła wielkiego Biskupa",** — powiedział o kard. Mercier marszałek Foch. To samo trzeba powiedzieć o kard. Faulhaberze.

Ostatnie wypadki nie zniechęciły arcybiskupa monachijskiego do publicznych występów.. Oto w ub. niedzielę przemawiając w katedrze z okazji jubileuszu biskupa-sufragana ks. arcyb. Haucka, dał ponownie wyraz swemu stanowisku wobec hitleryzmu.

Oświadczył m. in., że i jego życzeniem jest porozumienie między katolicyzmem a obozem narodowego socjalizmu. Przy tem jednak — powiedział — **„nie należy się żadnych ze strony Kościoła spodziewać koncesyj"..** Nikt nie jest bardziej za prostotą i czystością, jak Kościół katolicki.. Mimo to Kościół stoi pod gradem oskarżeń.

Przechodząc zaś do ostatnich wydarzeń powiedział: „W wielu ludziach uratowaliśmy wierność, wiele słabych dusz ustrzegliśmy przed samobójstwem i zbudziliśmy w nich nadzieję".

Na tle tego, co się rozgrywa w Niemczech, szczególnie odpowiedzialnem jest stanowisko duchowieństwa. „Kapłani — wołał Arcybiskup — muszą zwrócić się przeciw „duchowi czasu".. **W kościele niema miejsca dla duchowieństwa, któreby szukało pożytków dla siebie w popularności współczesnych kierunków".**

Tak mówił Arcybiskup Monachjum. Wpierw jednak sam działał w tym duchu, zanim zaczął mówić. Sam jest wzorem Chrystusowego kapłana, który w obronie skarbu wiary i moralności na wszystko jest gotów i przed żadnem się nie cofa niebezpieczeństwem. Dlatego właśnie jego słowa robią tak wielkie wrażenie, że je zamieszcza prasa i niekatolicka, nie szczędząc temu współczesnemu Wyznawcy wyrazów uznania i podziwu.

B. L.

# Londyn nie chce stabilizować funta.

DZIWNE DEPESZE „BAZYLEA — NOWY JORK" MÓWIĄ TO WYRAŹNIE.

Dnia 7 lipca br. — jak to już podawaliśmy — senator **B. Baruch** (Borah) przewodniczący komisji spraw zagr. ameryk. senatu, ponadto zaś aż dotąd uważany za **„prawą rękę"** polityczną i gospodarczą Białego Domu — nagle zawiadomił Amerykę a pośrednio świat, że już więcej

### nie godzi się na „nową politykę" prezydencką.

zrywa z nią i przechodzi do czynnej walki w obronie **„podeptanych swobód"** obywatelskich. Zamierza nawet kandydować pod tem hasłem jako **republikanin.** Donosząc o tem podkreśliliśmy niezwyczajność i niebagatelność tego zdarzenia, będącego dowodem, że **sen. Baruch już coś zwęszył.**

Niemal w tej samej chwili, gdy uwagi te dochodziły do rąk naszych Czytelników, nadeszła druga wiadomość, równie lakoniczna, jak pełna treści, że mianowicie dyktator gospodarczy Stanów Zjedn. A. P. i dusza całego systemu Niry już także tego wszystkiego **ma dosyć.** Krótka depesza z Waszyngtonu z 10 lipca br. zawiadomiła mianowicie obie półkule świata, że

**„Jenerał Johnson zaproponował (!) prez. Rooseveltowi utworzenie komisji (?) któraby kierowała administracją Niry. Zapytany, czy propozycja ta ma oznaczać chęć wstąpienia jego jen. Johnson oświadczył: — Wolałbym ustąpić; pozostanę jednak na swem stanowisku dopóki prezydent będzie uważał, że jestem potrzebny".**

Że prez. **Roosevelt** nie będzie już mógł jen. **Johnsona** uważać za nieodzownego i nie do zastąpienia, jest rzeczą oczywistą. **Jeneralissimusem bojowej Niry nie może pozostać bowiem ktoś, kto w nią nie wierzy,** a spieszną ucieczką sam się chce przedewszystkiem salwować.

A teraz **trzecia** sensacja, czy tajemnica.

Cedułę giełdową czy szyfrę spiskowców przypominający telegram, tym razem z Nowego Jorku, podaje w dniu dzisiejszym:

**„Przebywający obecnie w Bazylei (Szwajcarja) gubernator Federal Reserve Banku (bank emisyjny) Harrison wystosował pod adresem sen. Thomasa z Oklahomy depeszę, w której zaprzecza (!) wiadomościom, jakoby bawił w Bazylei dla prowadzenia rokowań (!) z ramienia Stanów Zjedn. Harrison dodaje, iż przybył do Europy dla zbadania (!) warunków gospodarczych".**

Ktoś zatem gdzieś coś ogłosił, ktoś gdzieś coś wie, a Sir Harrison czemuś uważa za właściwe zaprzeczać. Z tego wszystkiego ogół zaś dalej niczegoby nie widział, gdyby nie bezzwłoczna odpowiedź amerykańskiego adresata tej treści:

**„Nowy Jork, 11 lipca. W odpowiedzi sen. Thomas przesłał Harrisonowi depeszę ostrzegającą (!) go przed wszelkiemi (!) próbami, zmierzającemi do związania dolara z jakąkolwiek walutą zagraniczną".**

Skoro tak, to rzecz jest już zupełnie wyjaśniona.

Sir **Harrison** pojechał do Europy, aby dolara z jakąś **inną walutą związać,** czyli sir Harrison, a niewątpliwie także sen. **Baruch, który właśnie odwrócił się plecami do zbawczej i** jazzbandem reklamy roztrąbionej Niry, są wyrazicielami tych sfer amerykańskich, które

### na alarm wołają o stabilizację dolara.

Sfery te widzą bowiem, że wyrzeczenie się parytetu złota przez Amerykę **było poprostu skokiem w ciemność** i powiększyło tylko światowy chaos gospodarczy. Za przykładem Ameryki a raczej w odwet za jej **zdradliwe** pociągnięcie poszły bowiem zaraz **inne waluty tego świata,** a wśród nich najtwardszy dotąd **funt angielski,** wskutek czego wszystkie nadzieje, związane z **Nirą** okazały się bańką mydlaną.

Jasnem jest też, dlaczego Sir Harrison właśnie teraz znalazł się w Bazylei

Oto dlatego, że obraduje tam w tej chwili **Rada Zawiadowcza** „Międzynarodowego Banku Wypłat", zorganizowanego w związku z realizacją znanego „planu" najpierw **Dawesa,** a potem **Younga,** które oba były darami Ameryki dla Europy i świat zbawić miały, a podobnie jak Nira, **zawisły w powietrzu.** Zawisł ten „bank" w powietrzu z przyczyny bardzo prostej: **Niemcy przestały do banku tego płacić.**

Otóż radzi teraz w Bazylei dostojna „Rada Zawiadowcza", a mozoli się mocno. Przyjechał więc przedstawiciel myśli gospodarczej „nowego świata" do starej Europy i nadstawia ucha. Szuka mianowicie najbliższego kuzyna — Anglosasa a zarazem gubernatora drugiego anglosaskiego (angielskiego) banku państwowego p. **Montagu Normana,** który sprowadziwszy walutę brytyjskiego imperjum także **na ścieżki dolarowej dewaluacji** jednem pociągnięciem **położył Nirę i jej horoskopy na obie łopatki.**

Jeżeli przeto sen. Thomas **przestrzega sir Harrisona** przed próbą wiązania dolara z jakakolwiek walutą zagraniczną, to w tej chwili chodzi o to, aby **przywrócić parytet złota i na** jakimś rozumnym poziomie

### przeprowadzić stabilizację dolara i funta

jako walut, które winny wedle Anglosasów rządzić światem. Przecież nikt nie posądzi sir Harrisona, że chciałby dolara wiązać z dynarem, koroną czy pengö, albo łatem lub lirem.

**Sprawa p. Harrisona dowodzi, że klucz przesilenia gospodarczego, a pośrednio politycznego jest w Londynie.**

Ale czy Londyn w tej właśnie chwili **uzna za zdrowe dla siebie ustabilizować funta,** — to właśnie **wielkie pytanie.** Wnioski w tej mierze pojawiły się już w parlamencie angielskim, żądano nawet utworzenia **komisji studjów** dla spraw stabilizacji waluty, ale min. skarbu **Neville Chamberlain wszystkie te wnioski alimine odrzucił** wskazując na dwa momenty: 1) **zrównoważony budżet** z nadwyżką (jeden jedyny w świecie), 2) **spadek bezrobocia,** — i co najważniejsze 3) **obniżenie stawek podatku.** Ponieważ zaś równocześnie **przemysł angielski coraz bardziej się ożywia** (znalazło pracę przeszło 800.000 dotąd bezrobotnych) **a** wywóz za 5 miesięcy 1934 r. wzrósł o 11 proc., więc — mówi grzecznie ale stanowczo lord N. Chamberlain — mogliśmy **także** korzystnie **skonwertować naszą wewnętrzną** pożyczkę przy zachowaniu **2 proc.** państw. stopy procentowej, a więc od około 100 lat najniższej, czyli najkorzystniejszej dla skarbu państwa.

Czyżby więc **Anglja miała popełnić błąd,** który leży w interesie pp. Barucha, Morgana, Harrisona, a choćby nawet prez. Roosevelta?

Nie należy się tego spodziewać. Pozorna „przestroga" nadesłana przez sen. Thomasa sir Harrisonowi do Bazylei w zwyczajnym języku oznacza więc, że **pomysły stabilizacyjne Ameryki spaliły w Londynie na panewce.**

John Bull zaczeka, aż Oncle Sam bardziej się zmęczy.

**(ab.)**

# Porozumienie i „nieporozumienia" słowiańskie.

W prasie słowiańskiej dość głośnem echem odbiły się uroczystości w Rużomberku ku czci ks. Hlinki. Uroczystości te były manifestacją — do pewnego stopnia przez udział Polaków i Słoweńców — Słowiańszczyzny ku czci zasłużonego wodza duchowego Słowaków. W pewnych momentach miały one jednak także pewien posmak polityczny, — mianowicie jako **manifestacja przeciw rewizjonizmowi.** Charakter ten nadał im — i to jest znamienne — sam ks. Hlinka.

Ks. Hlinka stosownie jasno, niedwuznacznie wyraził stanowisko słowackich autonomistów. Zwracając się do delegacji polskiej podkreślił, że chciałby jeszcze dożyć tej chwili, kiedy wszyscy Słowianie, a zwłaczcza „Czesi, Słowacy i Polacy podadzą sobie ręce, aby XX wiek do Słowian należał". W ten sposób dał do zrozumienia, że popieranie rewizjonistycznej propagandy węgierskiej ze strony polskiej byłoby niedorzecznością, a delegacja polska miała sposobność przekonać się, że mylne poglądy są tych, którzy głoszą „przyjaźń polsko-węgierską" przeciw państwu czechosłowackiemu i propagują ideę wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

Rużomberscy Słowacy nadto zaprowadzili gości polskich na cmentarz w Czernowej, gdzie odpoczywają słowaccy bohaterzy, zamordowani wystrzałami karabinów węgierskich żandarmów dnia 27 października 1907. Nad mogiłami tych bohaterów słowackich delegacja polska uświadomiła sobie, że Słowacy nie chcą należeć do Węgier, gdzie przez wieki byli uciskani i gwałtownie wynaradawiani i, że wobec tego sensu niema hasło polsko-węgierskiej granicy. Właśnie nad mogiłami w Czernowej ks. Hlinka powiedział do przybyłych Polaków: **„Słowacy nie chcą żyć pod panowaniem Węgier i nigdy nikomu nie dadzą ani piędzi ziemi".**

A teraz — drugi fakt!

W Belgradzie odbywał się w tych dniach zjazd **Wszechsłowiańskiego Związku Medyków,** w którym wzięła udział również liczna stosunkowo delegacja polska. Rozpatrywane były różne problemy fachowe medyczne, jak reforma studjów medycznych, sprawa praktyki lekarskiej na klinik., kwestja unifikacji studjów medycznych w państwach słowiańskich itp. **Zjazd miał być również manifestacją wspólnoty słowiańskiej i jako taki miał solidarnie przeciwstawić się wszelkim zakusom rewizjonistycznym wobec państw słowiańskich.**

Pisma czechosłowackie piszą teraz o dziwnem stanowisku delegacji polskiej. Chodziło o to, czy antyrewizjonistyczny manifest ma być odczytany na plenum zjazdu. **Polacy przeciwstawili się temu.** „Narodni Listy" praskie zaznaczają, że Polacy w drodze na zjazd zatrzymali się przez trzy dni w Budapeszcie i tam byli goszczeni. Przeciwstawiając się wnioskowi o odczytanie manifestu na plenum zjazdu — piszą „Narodni Listy" — Polacy zapomnieli, że rewizja dotyczy też w pierwszym rzędzie Pomorza polskiego. Czechosłowacka delegacja wobec tego zażądała przerwania obrad na pięć minut, poczem wyraziła ubolewanie, że kwestja rewizjonizmu, bolączka wszystkich państw, należących do Wszechsłowiańskiego Związku Medyków, nie jest omawiana na plenum kongresu. Dalej czechosłowacka delegacja oświadczyła że nie widzi raison d'être w trwaniu Wszechsłowiańskiego Związku Medyków. Tylko zaś dlatego, że czechosłowackiej delegacji chodzi o sprawę, delegacja nie wysnuwa żadnych konsekwencyj.

W kołach medyków czechosłowackich w Pradze zapanowało z tego powodu przygnębienie. Jeszcze niedawno te same koła medyków urządziły w Pradze wieczór, na którym omawiano przyszłą wycieczkę do Polski i wymianę studentów. Obecnie oczywiście projekt **upada.** Po-

wszechnie jednak panuje przekonanie, że jak wszystkie, tak i to nieporozumienie ma charakter tylko przejściowy i wynikło na tle ogólnych nieporozumień, trwających od kilku miesięcy.

Wiadomość powyższa nie może przejść w Polsce bez wrażenia. Nie sądzimy wprawdzie, by zjazdy lekarskie miały zajmować się sprawami politycznemi, ale, jeśli delegacja polskich lekarzy nie uznała za wskazane, by sprawa rewizjonizmu była wogóle przez zjazd traktowana, to należało zawczasu o tem poinformować prezydjum i nie dopuszczać do takiego załatwienia sprawy, o jakiem donosi prasa czeska, a które jest poprostu wodą na młyn rewizjonistów i robi wrażenie, jakoby Polska nie przejmowała się rewizjonizmem. R. B.

# K. S. M. w cyfrach.

Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej (S. M. P.) otrzymały w tych dniach nowe miano i nowe statuty. Zamiast Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej nazywać się będą odtąd: **Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży** (K. S. M. zamiast S. M. P.). Wszystkie diecezjalne Stowarzyszenia w Polsce będą połączone **w Katolicki Związek Młodzieży** z główną siedzibą w Poznaniu (dotąd centrala poznańska nosiła miano: Zjednoczenie Młodzieży Polskiej) Przy tej sposobności warto przytoczyć kilka cyfr z ostatniej statystyki tej potężnej organizacji.

K. S. M. liczą 300.117 członków. Członków czynnych było pod koniec roku 1933 250.724, w tem młodzieży męskiej 120.840. młodzieży żeńskiej 129.884. Katolickich stowarzyszeń (placówek poszczególnych) młodzieży męskiej — 4.309. zaś oddziałów młodzieży żeńskiej — 4.538, razem pokaźna cyfra — 8.847 ognisk K. S. M.

**Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży są najsilniejszą organizacją młodzieży w Polsce** Ale nietylko liczbą górują one i wiodą prym. Są one również wzorem pod względem pracy wewnętrznej i społeczno-obywatelskiej. Przyjmując nowe miano i nowe statuty Stowarzyszenia zespalają swą pracę jeszcze więcej z Kościołem i jego działalnością apostolską, podkreślając wielkie zadania w ramach Akcji katolickiej.



## Na ziemiach Rzplitej.

### Młodzież katolicka Lwowa przeciw pornografji.

Katolicka młodzież akademicka miasta Lwowa wniosła w tych dniach **do Senatów Wyższych uczelni we Lwowie memorjał**, zwracający uwagę na szerzenie się ostatnio w tem mieście pornografji. W rezolucji zawarta jest prośba do Senatu o wystąpienie u właściwych czynników z żądaniem, by szerzącemu się bezkarnie złu położono kres środkami przez ustawę przewidzianemi. **Memorjał został podpisany przez członków kilkunastu organizacyj akademickich.**

### Warszawa będzie mieć 12 burmistrzów

Wybory do rady miejskiej w Warszawie, zostały — jak wiadomo — odroczone o dwa lata, odbędą się one najpóźniej w maju 1936 r. Do tego czasu władze przeprowadzą gruntowną reformę ustroju samorządu warszawskiego. Reforma ma iść w kierunku **utworzenia odrębnego województwa stołecznego**. W ciągu dwu lat wszystkie sprawy na ratuszu będą załatwiano kolegjalnie, a więc **łącznie przez prezydenta i wiceprezydentów miasta**. Pozatem zostanie powołana **rada przyboczna** przy prezydencie tymczasowym Warszawy **w składzie 36 osób**. Likwidacji ulegnie komisarjat rządu, którego biura zostaną połączone z biurem magistratu. Powstanie natomiast **nowy urząd wojewódzki**, mianowicie stołeczny, a ze względów reprezentacyjnych wojewoda stołeczny będzie jednocześnie prezydentem stolicy. Stolica zaś będzie podzielona **na dwanaście dzielnic, które posiadać będą własne magistraty**, z tyluż burmistrzami na czele.

### Zajęcie „izolowanych"

Z Warszawy donoszą: Umieszczeni w obozie izolacyjnym w Berezie Kartuskiej będą pracowali **przy budowie szosy Bereza—Prużany, przy karczowaniu lasów i naprawie koszar.** Dzień pracy w obozie wynosi 12 godzin. Dwie godziny poświęcone zostały na **wykłady o wychowaniu państwowem.** Obóz w Berezie Kartuskiej pomieścić może 1500 osób.

### Krowy zawiniły a zabił pasterza.

W Wielkiej Wsi, pow. Konecki, w Kieleckiem, miał miejsce wypadek strasznego morderstwa, dokonanego na **14-letnim pastuszku krów, Stanisławie Walczyku.** Chłopiec zasnął w polu, a w tym czasie powierzone jego pieczy **krowy weszły do zboża Józefa Prętkowskiego, ogryzając je i niszcząc.** W tym czasie nadszedł właściciel, który popadł w prawdziwą wściekłość. Zbliżył się on do śpiącego i budząc go kopnięciem nogi, **począł okładać go grubym kijem sękatym, tak długo, aż nieszczęśliwy wyzionął ducha.** Nasyciwszy się zemstą, wrócił spokojnie do domu, nie przejmując się swym strasznym czynem. Mordercę, który przyznał się do popełnienia zbrodni, aresztowano.

### Kto z bombą szedł do wróżbiarki?

W Borysławiu rozpoznano osobnika, który został zabity wskutek wybuchu petardy w mieszkaniu wróżbiarki Anny Vogel. Osobnikiem tym okazał się Mikołaj Janiów, zam. w Drohobyczu. Zabity był znanym tam komunistą i ukrywał się przed policją w Borysławiu, gdyż był poszukiwany listem gończym przez sąd okręgowy w Samborze, gdzie miał odpowiadać w większym procesie komunistycznym wraz z innymi towarzyszami gimnazjum.

### Naczelnik więzienia... w więzieniu.

Z Warszawy, donoszą nam: Z polecenia władz sądowych **aresztowano długoletniego naczelnika więzienia karnego przy ul. Długiej Br. Chołubkę pod zarzutem nadużyć.** Pozostawał on na swem stanowisku od 17 lat. Wraz z nim aresztowano jego zastępców Piaskowskiego i Ołtarzewskiego.

---

UKONSTYTUOWANIE SIĘ ZARZĄDU MIEJSKIEGO W LIMANOWEJ. W dniu 5 lipca b. r. ukonstytuował się Zarząd miejski w Limanowej, a mianowicie: burmistrz Tomasz Bieda kupiec, vice-burmistrz Leopold Winter, ławnicy: Ks. Kazimierz Łazarski, prałat i proboszcz. Dr. Stanisław Małeta kierownik sądu. Dr. Jan Hamerschlag adwokat.

### HARCERKI OTRZYMUJĄ JACHT.

W Helsingforsie zakupiony został **yacht dla harcerek,** który będzie służył celom szkolenia. Yacht po gruntownym remoncie przybędzie w dniach najbliższych do Gdyni.

Jest to **yacht pełnomorski,** może odbywać podróże po Bałtyku. **dwumasztowy** (75 m. żagla). **12 m. długości, 3 metr. szerokości.** Yacht posiada **7 miejsc sypialnych.**

### W CIĄGU JEDNEJ NOCY OKRADLI TRZY PLEBANJE.

Z Łapanowa donoszą: Nieznani sprawcy dokonali włamania na plebanję w Łapanowie. Po zabraniu drobnych rzeczy ze spiżarni plebanji, spłoszeni zbiegli w stronę Tarnawy, gdzie przez okno od drzwi wchodowych wdarli się do plebanji i śpiącemu księdzu z jego sypialni zabrali trochę pieniędzy i zegarek z nad łóżka. Tej samej nocy napadli na plebanję w Nowym Rybiu, ale tam spłoszeni, zbiegli w niewiadomym kierunku. Policja śledzi!

---

600.000 ZŁ. KAUCJI. W Warszawie wypuszczono z więzienia po 8-miesięcznym areszcie śledczym dyrektora Polsko-Belgijskiego Towarzystwa Impregnacji Drzewa **Glazera** za kaucją 600.000 zł.

Z BRAKU PRACY. W Warszawie przy ulicy Elektoralnej 47 otruł się **inż. Wacław Jezierski.** Powodem — brak pracy.

### 160 Japończyków zginęło w powodzi.

Według wiadomości, nadchodzących z Japonji, w prefekturze Isikawa **utonęło przeszło 250 osób.** 4000 osób znajduje się bez dachu nad głową. **Wezbrane wody zniszczyły 300 domów porwały 30 mostów.** Oficjalne komunikaty podają, iż liczba osób, które utraciły życie w katastrofie powodzi wynosi 160 ofiar

### POGRZEB PREZYDENTA PAPIESKIEJ AKADEMJI NAUK.

We środę w kaplicy głównego domu Towarzystwa Jezusowego w Rzymie odbyły się egzekwje za duszę **śp. O. Gianfranceschi.** Żałobną Mszę św. odprawił generalny prokurator zakonu w obecności generała O. Ledóchowskiego i wszystkich członków kapituły generalnej. W nabożeństwie wzięło udział wiele wybitnych osobistości świeckich a wśród nich słynny wynalazca, Wilhelm Marconi oraz liczni przedstawiciele Papieskiej Akademji Nauk. Po nabożeństwie ciało zmarłego zostało złożone w grobowcu Jezuitów na cmentarzu publicznym. (KAP).



## Z Oświęcimia.

### Hołd zasługom kapłana.

Nie łatwo w dzisiejszych czasach, nieufności i krytycyzmu pozyskać serca ludzkie i wywołać w nich wyrazy i objawy miłości i przywiązania. A jednak zdarzają się takie wypadki. Wspaniała uroczystość jaką w dniu 8 lipca przeżyła parafja Oświęcimska wykazała, że cichą, rozumną i serdeczną pracą można wywołać spontaniczną manifestację wdzięczności. Objawy te wywołała zarówno osoba jak i działalność **Ks. Jana Skarbka**, proboszcza Oświęcimskiego z okazji 25-lecia jego kapłaństwa.

W krótkim, bo zaledwie 8-letnim okresie swego pasterzowania dokonał wielkich rzeczy na terenie swej parafji. Jego energji i poświęceniu zawdzięcza kościół swe odnowienie i uposażenie, jego zapobiegliwością stanął wspaniały gmach gimnazjalny. On to powołał do życia różne instytucje humanitarne i oświatowe, które niosą światło dla umysłów i pomoc dla ciała. Ileż to małżeństw pogodził, ileż serc pocieszył, ileż dusz umocnił, podniósł i przywrócił społeczeństwu i Bogu. Na każdym kroku znać jego pracę, poświęcenie, jego szlachetną inicjatywę. Codzienne troski, kłopoty parafjan i to tych najbiedniejszych znał i usuwał. Nie dziw też, że cała parafja obsypała swego proboszcza takim mnóstwem wyrazów uczuć i wdzięczności.

Miasto uczciło go honorowem obywatelstwem, a wsie i organizacje wręczyły mu wspaniały adres. I uroczystość kościelna, i akademja oddawały to, co społeczeństwo czuło i myślało o swoim proboszczu. Miasto przez usta swego burmistrza R. Mayzla, wieś przez usta wójta z Broszkowic Klyczka, powiat przez usta starosty Dra Albertiego manifestowały cześć dla takiego proboszcza i obywatela. Proboszcz oświęcimski postawił parafję na wysokim stopniu duchowego rozwoju. Wykazał, że parafjanie wraz z nim tworzą jedną rodzinę chrześcijańską.

## Z całego świata.

### Amerykańskie promienie śmierci.

Nowojorskie dzienniki przynoszą wiadomość o sensacyjnym wywiadzie z prof. dr. Nikola Teslą, który oświadczył, że udało mu się **wynaleźć sposób praktycznego zastosowania promieni śmierci** (?). Wypuszczone z pewnego rodzaju działa elektrycznego promienie są w stanie z odległości 250-ciu mil morskich zniszczyć **dziesiątki tysięcy samolotów (?) lub całe armje (!)** Przed niszczycielską działalnością tych promieni chronią **jedynie grube płyty pancerne.** Promienie te można wypuszczać w dowolnym kierunku. Do ich wytworzenia potrzebne jest napięcie elektryczne o **50 milj. volt.** Chodzi jedynie (?) o sporządzenie aparatu umożliwiającego wysyłanie promieni także na **wolnem** powietrzu a nie jak dotychczas — wyłącznie w próżni.

### GANDHI BĘDZIE GŁODOWAĆ.

Z Karachi donoszą: W dniu 7 sierpnia **Gandhi rozpocząć ma siedmiodniowy post, jako ekspiację za brutalne traktowanie jednego z przywódców hinduskich w Ajmer.** Oświadczył on, iż decyzja jego jest **nieodwołalna.** Przypomnieć należy, że z powodu niezbyt pomyślnego stanu zdrowia Gandhiemu zalecono ograniczyć swą działalność.

### HURAGAN WYRZĄDZIŁ MILJONOWE STRATY.

W Jacksonville w stanie Illinois huragan wyrządził straty, sięgające miljona dolarów. **Wicher porywał dachy domów,** przerwał połączenia telegraficzne i telefoniczne, powyrywał drzewa. **20 osób jest rannych.** Burza zniszczyła goszczący w Jacksonville cyrk, będący własnością znanego aktora filmowego Toma Mixa.

---

**KUZYN RADŻY ROZSZARPANY PRZEZ 80 PSÓW.** Sfora psów owczarskich w liczbie 80, będących własnością radży De Athgarh, w prowincji Orissa w Indjach, rozszarpały kuzyna radży, który, nie wiedząc, że psy są spuszczone, wyszedł w nocy z pałacu. Zanim na krzyki nieszczęśliwego przybyło kilka osób, **znaleziono na miejscu zaledwie kilka kości.**

**TYSIĄCE RYB ZATRUTYCH W SEKWANIE.** Wskutek panujących od szeregu dni upałów, woda w Sekwanie osiągnęła temperaturę 24 stopni, jednocześnie zaobserwowano masowe zatrucie ryb w Sekwanie. W Paryżu widziano w okolicach mostu Austerlitz **tysiące ryb, unoszących się na powierzchni rzeki.** Policja zakazała połowu ryb i zarządziła analizę wody i zatrutych ryb przez laboratorjum paryskie.

### Szkoły „świeckie" we Francji bez uczniów!

Gdy obecny premjer francuski, Doumergue, postanowił przeprowadzić znaczne oszczędności, prasa katolicka we Francji wystąpiła z projektem, by zlikwidować liczne szkoły państwowe... bez uczniów. Cała Francja dowiaduje się dziś ze zdumieniem, że **w Wandei jest 77 szkół świeckich (państwowych), w których na jednego nauczyciela przypada... dwu uczniów (sic!). Czternaście szkół posiada jedynie grona nauczycielskie... bez uczniów!**

W gminie Rochepaule czterech tamtejszych nauczycieli szkoły „świeckiej" wogóle nie uczyło, pobierając przytem pensje w łącznej wysokości 28.000 franków rocznie. W miejscowości Pontmain do żeńskiej szkoły nikt nie uczęszcza, a do szkoły męskiej uczęszcza tylko — syn nauczyciela i nauczycielki, pobierających 12 tys. franków rocznie.

**W Ardeche jest 50 szkół „świeckich", a w nich uczy się czworo dzieci.** Rada miejska postanowiła zamknąć szkoły, rząd jednak sprzeciwił się temu, wychodząc z założenia, że szkoła „świecka" jest... konieczną. Objawy powyższe można wytłumaczyć jedynie fanatyzmem masońskiego laicyzmu. Lecz jakże ten fanatyzm drogo kosztuje państwo... i kompromituje. (KAP).



**Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za**

# lipiec.

**Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.**

# Rzeczy ciekawe

## Jak długo żyją Amerykanie.

Najnowsze statystyki demograficzne w Stanach Zjednoczonych wykazują. iż przeciętna **długość** życia Amerykanów różni się zależnie od **stanu**, w którym mieszkają. a przytem. iż **mężczyźni żyją krócej od kobiet**. Najdłużej żyją mieszkańcy stanu Kanzas. tutaj przeciętna życia **dla mężczyzn wynosi 59.73 lat, dla kobiet zaś 60.89 lat**. Kanzas jest stanem przeważnie rolniczym i nie posiada większych ośrodków **miejskich**. Drugie miejsce zkolei zajmuje stan Wisconsin; tu żyją mężczyźni przeciętnie 58.77 lat. kobiety 60.70 lat. Później idą trzy stany. w których kobiety osiągają przeciętnie wiek 60 i pół roku. mężczyźni zaś 57,8 lat. stosunkowo małą przeciętną wykazuje stan Kalifornja: mężczyźni żyją tylko 54.86 lat. kobiety — 58.32 lata. W wielkich miastach przeciętna życia spada znacznie. szczególniej w stanach przemysłowych: w Pittsburgu np. przeciętna dla mężczyzn wynosi tylko 47.16. dla kobiet zaś 50.42; w Nowym Jorku przeciętna dla mężczyzn sięga 51.32 lat. dla kobiet 52.72. W San Francisco osiągają mężczyźni przeciętną 51.68 lat. kobiety — 56.30. Jak widać z tego. różnica między przeciętną długością życia mężczyzn i kobiet w U. S. A. jest dość znaczna. a w niektórych stanach i miastach wręcz ogromna. M.

## 275 ministrów we Francji.

We Francji żyje 235 ludzi. którzy byli ministrami w ciągu ostatnich 64 lat. Niektórzy z nich pracują jeszcze w urzędach. inni wycofali się zupełnie z polityki, inni wreszcie wyczekują tylko sposobności. by wziąć czynny udział w życiu parlamentarnem. Stara rzymska republika nadawała swoim mężom stanu, w uznaniu ich zasług. dożywotni tytuł konsula. We Francji wrodzona uprzejmość. bez edyktu rządowego. nakazuje tytułować ministrem człowieka aż do jego śmierci. choćby on był tylko godzinę ministrem. Po dokładniejszem zapoznaniu się z życiorysem tych 235 tytułowanych dożywotnio „monsieur le ministre", okazuje się, **że 66 z nich było senatorami a 106 posłami.** — Dotychczas jeszcze żyje 14 byłych premjerów. z których trzech było prezydentami republiki (Doumergue. Poincare, Millerand).

## PANI PICCARD KROCZY ŚLADAMI SWEGO MĘŻA.

Pani Piccard. żona słynnego belgijskiego profesora zdała w Nowym Jorku egzamin na pilota balonowego. Odbyła już nawet kilka próbnych lotów. z których jeden trwał 12 godzin. Celem jej jest wziąć kiedyś udział wraz z mężem w locie do stratosfery. Podobno jednak profesor Piccard zapatruje się bardzo sceptycznie na zamiary swej małżonki.

## 25-LECIE HOLLYWOOD.

W bieżącym miesiącu „stolica filmu" Hollywood obchodzić będzie 25 rocznicę swego powstania. W 1909 roku po raz pierwszy nakręcono tam film pt. „Noc sultana". Zdjęć dokonywano w firmie chińskiej a głównymi aktorami byli Hobart Bosworth i Stella Adams.

# Humor

**Dobry środek.** — Żona: — Mój drogi, za drzwiami stoi żebrak, czy mam mu dać resztki obiadu?

Mąż: — Owszem. daj mu je, napewno nie pokaże się więcej.



## Kacykowie afrykańscy w Londynie.



Niedawno temu trzej kacykowie z zachodniej Afryki złożyli wizytę królowi angielskiemu. Na zdjęciu widzimy wodzów afrykańskich. gdy z berłami w rękach wracają do hotelu z przyjęcia w pałacu Buckingham.

## Usłużność denuncjatora.

W ubiegłym tygodniu otrzymała telefonistka nowojorskiej centrali policyjnej następujące wezwanie: **„Przyjdźcie na ulicę Lennoux-Avenue 650. Znajdziecie tam 500 karabinów i duży skład amunicji.** Niestety nic ponadto nie mogę wam powiedzieć". Po tych słowach tajemniczy denuncjator odłożył słuchawkę. W centrali policji zapanował ruch. Nie namyślając się wiele, zorganizowano w ciągu kilku minut wyprawę po broń. Policjantów uzbrojonych od stóp do głów, wsadzono do trzech samochodów ciężarowych. Po drodze przyłączyły się samochody dziennikarzy i władz administracyjnych. Kiedy zajechano wkońcu przed gmach. znajdujący się pod wskazanym adresem, okazało się, że są to **koszary 369 pułku piechoty.** Nieznajomy nie kłamał przez telefon: — karabiny i amunicja znajdowały się tutaj. Cały Nowy Jork jednak bawi się obecnie kosztem policji, dziwiąc się, że nikt z urzędników policji nie wiedział, że tam znajdują się koszary. A tak łatwo można to było sprawdzić w książce adresowej.

# Sport.

## Polak doskonałym bokserem amerykańskim.

Znany amerykański bokser zawodowy **polskiego pochodzenia,** King Levinsky, urodził się w New Yorku 1900 roku. Jego prawdziwe nazwisko brzmi — **Harry Kraków!**

Posiada on za sobą bogatą karjerę bokserską. W r. 1930 zwyciężył: Johnny Freemana, Jimmy Slatery i Łomskiego. Następnie pokonał ponownie J. Slattery, **O'Kelly, Loughrana.** Jednak w tym samym czasie poniósł dotkliwe porażki, przegrywając m. in. z Johny Rinsco, Griffith i Primo Carnerą.

W tym roku zwrócił na siebie uwagę świetnemi zwycięstwami nad Sharkey'em. b. mistrzem świata i doskonałym Mac Corkindale.

## Kraj — Emigracja w piłce nożnej.

Polski Zw. Piłki Nożnej postanowił wystawić **najsilniejszy skład reprezentacyjny Polski na mecz z reprezentacją Emigracji. który odbędzie się w Warszawie, w dniu 8 sierpnia b. r.**

Mecz ten będzie swego rodzaju sprawdzianem naszego zespołu przed dwoma spotkaniami międzypaństwowemi, a mianowicie: **Polska—Jugosławja** w dniu 20 sierpnia i **Polska — Niemcy** w dniu 9-go września b. r.

## SZEŚĆ TYTUŁÓW MISTRZOWSKICH W JEDNYCH RĘKACH.

Sześć tytułów mistrzowskich zdobyła utalentowana **lekkoatletka niemiecka Cellus** z Monachjum na zawodach o mistrzostwo południowych Niemiec, a mianowicie:

100 m. — 12.6 sek. kula — 10.76 mtr., oszczep — 39.13 metr. dysk — 34.83 mtr. rzut piłką uszatą — 37.73 mtr. pięciobój — 289 pkt.

## „DOOKOŁA ZIEMI WIELKOPOLSKIEJ".

W dniach 21 i 22 bm. odbędzie się kolarski wyścig **„dookoła ziemi wielkopolskiej"**, na łącznym dystansie **400 klm.** w dwóch odcinkach: **Poznań — Kościan — Kościan — Poznań.**

Wyścig będzie swego rodzaju eliminacją przed wyłonieniem polskiej reprezentacji na wyścig **Berlin — Warszawa.**

## Moda letnia w Paryżu.



**Złóż ofiarę na Arcyb. Komitet Ratunkowy!**

# Z teatru im. Słowackiego.

**(Gościna lwowskich teatrów miejskich pod dyrekcją W. Horzycy). „Fanny" — Marcelego Pagnola.**

Dzięki gościnie lwowskich artystów. poznał Kraków ze sceny swojej drugą część „Marjusza" — równie świetnie napisaną komedję Marcelego Pagnola: „Fanny". Pierwszą część tej historji dwojga zakochanych serc, które rozłączyło — morze, widzieliśmy w realizacji scenicznej najpierw aktorów krakowskich, później — lwowskich. Była to sprawa młodego Marjusza. syna kantyniarza w porcie marsylijskim, Cezara, i młodziutkiej Fanny. córki straganiarki. Młodzi pokochali się. Miłość doprowadziła ich do grzechu. Morze i tęsknota za dalekiemi podróżami oderwały Marjusza od narzeczonej — młody, rozentuzjazmowany w dalekich przygodach morskich marynarz wyjechał wbrew woli ojca i Fanny w podróż. z której ma powrócić za parę lat.

I tu zaczyna się druga sztuka Pagnola — **„Fanny", dalszy c**iąg „Marjusza". Dziewczyna spodziewa się przyjścia na świat dziecka. tęskni za Marjuszem. schnie w oczach i opada z sił. Widzi to szlachetny. zakochany w niej **Panisse, bogaty** przemysłowiec marsylijski — **oświadcza się o jej** rękę. zostaje przyjęty przez nieszczęśliwą, zrozpaczoną Fanny i jej matkę. Ojciec Marjusza, Cezar, przewidujący to małżeństwo. broni dziewczynę przed Panissem. broni jej dla syna, dla jego i jej miłości. a przedewszystkiem dla honoru swego domu. Ale nie obronił. Fanny została żoną Panissa, który wiedział przed ślubem o jej tragedji i dziecko Marjusza pokochał jak własne. Tymczasem Marjusz wraca i upomina się o swoje szczęście: o miłość Fanny i o dziecko. Panisse gotów jest poświęcić Fanny dla szczęścia jej i Marjusza — ale dziecka nie odda. Powstaje dramatyczny konflikt między Panissem a Marjuszem. Rozwiązuje go Fanny, która pozostaje przy mężu. Cezar nakłania Marjusza do powrotu na morze — do tego potężnego żywiołu. który niegdyś oderwał go od Fanny — na zawsze...

Jest to sztuka psychologiczna. Przy tem wysuwa się zasadniczy problem: kto ma prawo do dziecka? Czy ten. kto je spłodził, czy ten. kto je potem w małżeństwie ślubnem wychowuje? A jedynym konstruktywnym błędem „Fanny" jest to, że powinna być grana bezpośrednio po „Marjuszu". W przeciwnym razie trzeba z trudem dociekać psychiki i charakteru głównych osób działających: Cezara i Panissa. Zresztą sztuka napisana doskonale. Akcja narasta w dramatycznem napięciu zwolna. ale konsekwetnie dokoła postaci Fanny. Postacie — jak w „Marjuszu" — żywe i plastyczne w oświetleniu sytuacyj raz dramatyczne. to znowu komiczne. Przy tem galerja typów ludzi portowych (Honoryna, Escartefique. Brun. Palacz) zabawna w rysunku prawie że karykaturalnym. Djalog mocny i żywy, ilustrujący świetnie ludzi portu południowej Francji.

Wszystkie bez wyjątku role są doskonałym materjałem dla aktorów. Rola Fanny ma już nawet swoją piękną tradycję w teatrach polskich. W Warszawie grała ją w „Marjuszu" p. Romanówna, a w „Fanny" — p. Malicka. W Krakowie widzieliśmy tę postać we wzruszającej grze p. B. Ludwiżanki, a we Lwowie grała ją w obu tych sztukach Pagnola p. Janina Martini. która bodajże najszczęśliwiej utrafiła w zasadniczy i istotny ton interpretacji tej postaci: w ton głębokiego liryzmu przy równoczesnem podkreśleniu fizycznej niemocy dziewczęcia zakochanego. złamanego życiowo. tragicznie opuszczonego — a zatem nieszczęśliwego, chwytającego się ostatniej deski ratunku: małżeństwa z człowiekiem bogatym. dobrym i szlachetnym, ale niekochanym. Subtelna i pełna wdzięku. głęboko przemyślana gra p. Janiny Martini uwypukliła te wszystkie cechy Fanny — przeprowadziła je konsekwentnie aż do czwartego aktu. który w dramatycznem napięciu był mocny.

Jak filarem konstrukcji sztuki jest postać Cezara. tak filarem realizacji scenicznej była gra pana Józefa Machalskiego. Znamy i pamiętamy jego postać Cezara z „Marjusza". We „Fanny" p. Machalski wzbogacił ją i pogłębił nowymi elementami: świetnem wygrywaniem momentów wybuchu temperamentu i gniewu, oraz momentów tłumionego żalu. nawet płaczu. To wszystko w grze p. Machalskiego, w połączeniu z doskonałą sylwetką, miało przekonywującą siłę człowieka realnego.

Trzecim asem przedstawienia lwowskich gości był p. Józef Leliwa w roli Panisse'a. W dotychczasowych interpretacjach tej postaci artyści podkreślali motywy groteskowe. Pan Leliwa położył główny nacisk na uczuciu i przeżyciach psychicznych człowieka, który dla miłości do kobiety i dla jej szczęścia gotów jest ponieść wielkie ofiary. Jest to zatem w galerji pagnolowskich ludzi trzeci wizerunek człowieka rzeczywistego. Jeśli dodamy do niej jeszcze szereg doskonałych w charakterystyce typów, które pokazali pp.: Zofja Wierzejska (Honoryna, matka Fanny), Ludomir Śliwiński (Marjusz, występujący tu dopiero IV. akcie), Jerzy Kordowski (marynarz Escartefique), Stanisław Jaśkiewicz (Brun) i inni — będziemy mieli obraz naprawdę dobrego i pięknego przedstawienia, któremu dał p. Otto Rex szczęśliwie pomyślane, syntetyczne dekoracje. Dużą zasługę przyznać tu trzeba p. Władysławowi Krasnowieckiemu. który wyreżyserował sztukę bardzo starannie w każdym nawet szczególe — bez zbytnich nowatorskich eksperymentów.

ANTONI WASKOWSKI.

# Co słychać w Krakowie.

Piątek 13: Małgorzaty p. m., Anakleta pap. w. Wschód słońca 3.29, zachód 19.33. Długość dnia 15 godzin i 34 min.

Sobota 14: Bonawentury d. K., Feliksa i Marcelego. Wschód słońca 3.30, zachód 19.52. Długość dnia 15 godzin i 33 min.

KONFISKATA „GŁOSU NARODU". Wczorajszy numer „Głosu Narodu" uległ konfiskacie za artykulik na stronie piątej, zawierający szczegóły o odkrytem w czerwcu br. „laboratorjum chemicznem" na Dębnikach w Krakowie.

DNIA 14-GO LIPCA biura konsulatu francuskiego urzędować nie będą z powodu święta narodowego Republiki francuskiej.

OŚWIETLENIE UL. KRUPNICZEJ. Dnia 7 bm. uruchomiła Elektrownia miejska w Krakowie oświetlenie elektryczne ul. Krupniczej 15-ma lampami o mocy po 300 watt, z tych jest 7 lamp całonocnych, a 8 północnych. Jest to już trzecia ulica, która w tym roku uzyskała oświetlenie elektryczne. Poprzednio bowiem uruchomiono oświetlenie części Plant oraz ul. Krowoderskiej.

NOWY ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW P. K. P. Z dniem 15 bm. nastąpi zmiana rozkładu jazdy autobusów P. K. P. Nowy rozkład jazdy dostosowany będzie do potrzeb lokalnych, przyczem w niektórych wypadkach obniżone zostaną ceny za przejazd. Długość linij, obsługiwanych przez komunikację samochodową kolei państwowych, wynosi około 2.000 km.

ZAMACH SAMOBÓJCZY SŁUŻĄCEJ. Przy ul. Mazowieckiej 31 usiłowała wczoraj popełnić samobójstwo 20-letnia służąca, Marja Filipowska, wypijając nieznaczną ilość kwasu solnego. Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją na oddział wewnętrzny szpitala św. Łazarza. Powodem zamachu — zatarg z chlebodawcą.

——oo——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek 13 lipca: „Fräulein Doktor".
Sobota 14. lipca: „Towarzysz" (premjera).

TEATR KRAKOWSKI W KRYNICY.

Piątek 13 lipca: „Rodzina".
Sobota 14 lipca: „Ach ten stary warjat!" (wyst. A. Fertnera).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Miasto widm.
WANDA: Rendez-vous we Wiedniu.
APOLLO: „Cień szczęścia".
SZTUKA: „Sprawca nieznany".
UCIECHA: Tajemne moce.
SŁONKO: Graj cyganie.
PROMIEŃ: „Żona z drugiej ręki" z Jean Harlow i „Hrabina Monte Christo" z Brygidą Helm.
ADRIA: „Wrogowie małżeństwa" (Flip i Flap) „Zbrodniarz".
BAGATELA: Panienka i miljon.
ATLANTIC: Nagana.
DOM ŻOŁNIERZA: Jej pierwszy całus.

——oo——

SUKCES OPERETKI „JACHT MIŁOŚCI" W KRAKOWIE. Jak było do przewidzenia, wczorajsza premjera głośnej operetki „Jacht Miłości" osiągnęła pełny sukces. Mistrzowska gra całego zespołu artystów teatru warszawskiego „8.30" zjednała sobie ogólną sympatję przepełnionej widowni, która w miłym nastroju spędziła wieczór. Dziś w piątek, powtórzony będzie „Jacht Miłości" w pełnej obsadzie premjerowej. Początek o godz. 8.30 wiecz. Bilety przy kasie Bagateli.

——oo——

## Ruch kolejowy pod Skawcami wznowiony

Wczoraj około godz. 17-tej oddano dla ruchu przejazdowego odcinek toru pod Skawcami, gdzie onegdaj wydarzyła się katastrofa kolejowa. Dyrekcja Kolejowa w Krakowie dołożyła starań, by wspomniany tor oczyścić i naprawić, gdyż droga okólna z Krakowa do Zakopanego (przez Wadowice) przedłuża jazdę o 2 godziny. Na miejscu katastrofy znajduje się jeszcze wykolejony parowóz, który zostanie niebawem przewieziony do warsztatów w Płaszowie, gdzie zostanie poddany gruntownej rewizji.

Przyczyny katastrofy narazie nieustalono. Zachodzi możliwość, że wadliwa konstrukcja parowozu przyczyniła się do katastrofy. Na krytycznym odcinku tor wygina się w łuk, wobec czego nie jest również wykluczonem, że osłabiony w tem miejscu tor nie wytrzymał naporu ciężkiej maszyny.

## Przedłużenie wystawy „Salonu".

Wobec dobrej frekwencji na ogólnopolskim „Salonie 1934" w Tow. Przyj. Sztuk Pięknych w Krakowie, a także licznych życzeń miłośników sztuki z prowincji, Dyrekcja Towarzystwa postanowiła przedłużyć wystawę, aby dać możność jak najszerszym rzeszom zapoznania się z nią. Obniżka cen biletów wstępu do 50 groszy, a dla wycieczek do 20 groszy od osoby, przyczyni się niezawodnie do wzmożenia ruchu na wystawie. Dyrekcja Towarzystwa obniżyła również wydatnie ceny licznych i wartościowych premij, jakie posiada w swych składach. Fundusze tą drogą uzyskane obróci Dyrekcja na większe zakupy, które poczyni we wrześniu br. podczas wielkiej wystawy bieżącej w której niezawodnie wezmą tłumny udział artyści nietylko krakowscy.

# Sprawa Konkursu Banku Wolnego

## ponownie w Sądzie Okręgowym.

W czwartek w Sądzie Okręg. odbyła się audjencja w sprawie wniosku Mieczysława Mączyńskiego o otwarcie konkursu do majątku Banku Spółdzielczego dla Rękodzieła, Przemysłu, Handlu i Rolnictwa, pospolicie zwanego Bankiem Wolnego. Wnioskodawcę zastępował adw. dr. Silbiger, zaś Bank Spółdzielczy adw. dr. Bryliński. W czasie audjencji, na zapytanie sędziego, zastępca prawny Banku dr. Bryliński oświadczył, że przeciwko uchwale Sądu Apelacyjnego, znoszącej konkurs został wniesiony w środę imieniem Banku Spółdzielczego rekurs rewizyjny do Sądu Najwyższego.

W sprawie bilansów za lata 1932/33 oraz w sprawie bilansu z maja 1934 przesłuchano b. członka zarządu dr. Korneckiego, który w odniesieniu do bilansu sporządzonego w maju b. r. przez zarządcę konkursowego adwokata Wieruskiego oświadczył, że jego zdaniem w stratach wykazanych przez zarządcę konkursowego kwota 100 do 150 tys. złotych jest ściągalna.

Odnośna uchwała w sprawie wniosku p. Mączyńskiego o ponowne otwarcie konkursu zostanie wydana na piśmie.

Zauważyć należy, że kwestja konkursu Banku Wolnego budzi w kołach prawniczych i mieszczańskich Krakowa wielkie zainteresowanie i żywą dyskusję.

——oo——

# Śmiertelny strzał policjanta do złodzieja

Wczoraj na ul. Żmujdzkiej w Krakowie rozegrała się krwawa scena: Oto posterunkowy schwytał na gorącym uczynku kradzieży znanego złodzieja Baniaka, lat około 30-tu. Mimo kilkakrotnych wezwań do zatrzymania się, złodziej rzucił się do ucieczki. Wówczas posterunkowy oddał kilka strzałów na postrach, co jednak również nie powstrzymało uciekającego. Wreszcie strzał, oddany w kierunku złodzieja, dosięgnął go lecz tak nieszczęśliwie, że kula ugodziła Baniaka w tył głowy i wyszła czołem.

Zawezwano natychmiast Pogotowie Ratunkowe przewiozło Baniaka do szpitala św. Łazarza, gdzie ofiara niefortunnej ucieczki zmarła.



# Cyganie rozłożyli się obozem...

Daleko, na peryferjach miasta, rozłożyli się obozem cyganie. Część ich rozbiła swoje namioty w pobliżu rzeczki Rudawy, na tzw. Małych Błoniach. Inni ulokowali się od strony północnej Krakowa. Ogółem przybyło ich do naszego miasta około 200-tu.

### W obozie cygańskim.

Osiem lichych namiotów, jeden wóz cygański — oto i obozowisko. Na spotkanie wybiega mi zgraja psów z nieznośnem ujadaniem; ale oto i w obozie dostrzeżono przybysza. Kiwają mi przyjaźnie ręką, zapraszają do siebie. Gardłowy okrzyk starej cyganki wywiera magiczny wpływ na sforę psów — nadąsane, poszczekując zrzadka cofają się ku namiotom, zostawiając mi wolną drogę.

Zbliżam się wolno ku obozowisku. Już pierwszy namiot przedstawia obraz nędzy i rozpaczy. Na rozchwianym kiju zwiesza się melancholijnie płachta namiotu; czerwona, brudna pierzyna wietrzy się na słońcu; stare jakieś szmaciska walają się po ziemi. Przy mnie dyży kundel wyciąga zpod szmaty kawał okrwawionej kości z okrawkami surowego mięsa i znyka...

Pod namiotem pali się nędzne dymiące się ognisko, a nad niem stoi garnek z strawą. Wokoło siedzą stare, leniwe cyganki, zawzięcie plotkując i paląc papierosy...

### „Spojrzenie w przyszłość".

Obskakuje mnie gromada dzieciaków napół ubranych (są też między niemi opalone nagusy) i w sposób natrętny usiłuje wyciągnąć groszę... wróżeniem, czy też nieustannemi podrygami, mającemi imitować taniec cygański... Ale już zbliża się czarnooka, czarnowłosa smagła cyganeczka i dyskretnie odciąga mnie na bok. Rozumie się, wróżyć...

Zaczyna mnie namawiać do „spojrzenia w przyszłość" jakiemś nadzwyczajnem „esperantem" słowiańskiem. Sądzę, że słowa jej są zrozumiałe — aczkolwiek z pewnemi trudnościami — i dla Rusina, i dla Czecha czy Jugosłowianina...

Dowiaduję się najpierw (zadarmo) pocieszającej rzeczy a mianowicie, że dożyję sędziwego wieku 88 lat... Lecz oto wyciąga cyganka z zanadrza talję kart i prosi o pieniądze... „Nie czarne (miedziaki), ale białe, bo te przynoszą szczęście" (chyba cygance)...

Z powodzi jej słowiańskich słów wyłapuję „frapujące" szczegóły z mej bliższej i dalszej przyszłości. A więc, że jestem „nerwowy, ale tylko na pięć minut", że niebawem udam się w podróż do Poznania, lub do Warszawy, że kłamstwo lubię, lecz przepadam za prawdą (czyli na dwoje babka wróżyła) itd. itd.

Słowa swe ceni jednak cyganeczka na wagę... złotych, domagając się wciąż pieniędzy, pieniędzy... Wszystko odbywa się przy akompanjamencie „tajemniczych" ceremonji: raz muszę chuchnąć na pieniądz, raz splunąć jej w garść...

Zabawa ta znudziła mi się prędko tembardziej, że urocza wróżbiarka zaczęła dobierać się do mych papierosów. Dosyć trudno przyszło uwolnić się z „wiernego" towarzystwa dziewczyny...

Przysiadam się do starych cyganek, które papiają nieprzestannie w swoim dziwnym, gardłowym języku. Jakaś mieszanina rumuńskiego, węgierskiego, może i tureckiego...

Częstuję papierosem, zabierają ich całą garść. Widocznie taki zwyczaj...

Dowiaduję się, że w lutym przekroczyli granicę rumuńsko-polską. Ponoć jadą od Bukaresztu. Na palcach rachują miesiące i kiwają głowami: sześć miesięcy sa już w Polsce...

— Dokąd zamierzacie stąd jechać? — pytam się.

— Do Warszawy... A z Warszawy zapewne znów na południe, bo u nas zima sroga, a namioty cygańskie liche...

W pobliżu cygańskiego legowiska, w przydrożnym rowie, pasą się wielkie, rogate kozy.

Ale nie koniec „atrakcyj", jakiemi mnie darzą wędrowni przybysze. Zbliża się chłopak z skrzypcami, chcąc zapewne, bym mu wyraził swe uznanie w formie brzęczącej... Wycofuję się dyskretnie z obozu przy ogólnym braku zainteresowania. Straciłem na atrakcyjności z chwilą, gdy pozbyłem się wszystkich papierosów, a kieszę schowałem głęboko w kieszeni...

Po chwili doleciało mnie tylko oddalone szczekanie psów. Zapewne nowy gość zbliżył się do obozu cygańskiego... K. N.

P. S. Z obozowiska rozchodzą się cyganki po mieście, ofiarując się z wróżeniem, żebrząc, a przy sposobności — ściągając co się da. —

## Jimmy Walker aktorem.



Były burmistrz Nowego Jorku, Jimmy Walker, który musiał nagle rozstać się z tem stanowiskiem i następnie był przez pewien czas londyńskim korespondentem dla pism amerykańskich, rozpoczął obecnie karjerę aktorską. Kierownik nowojorskiej agencji teatralnej zwrócił się do Walkera z szeregiem propozycyj, które zostały przyjęte. Przyjął on rolę w pewnym filmie za 150,000 dolarów, podpisał engagement do teatru za 240,000 dolarów i zobowiązał się wygłosić 13 odczytów w radjo za 65.000 dolarów.

P. Róża Braufeld, zam. przy ul. Augustjańskiej 10, doniosła organom P. P., że dnia 11 bm. około godz. 9-tej przybyła do jej mieszkania nieznana cyganka i w czasie wróżby skradła jej ze stołu 2 pierścionki złote wart. 75 zł. Dochodzenia prowadzi policja...

A więc — ostrożność konieczna. Ktoś, zasłuchany w interesujące bujdy, mniej zwraca uwagi na zręczne palce cyganki...

——oo——

## Awantura przy ul. św. Jana.

W ub. środę, późnym wieczorem wynikła hałaśliwa awantura w domu przy ul. św. Jana Nr. 9. Niejaki Czesław Serafin, malarz pokojowy lat 32, mając ustawiczne zatargi z sąsiadką swą Katarzyną Michalikową, podpalił oblane terpentyną drzewo pod drzwiami mieszkania Michalikowej. Następnie udał się na strych domu i wystrzelił kilkakrotnie na postrach w stronę mieszkania nieludzkiej sąsiadki.

Zajście zlikwidowała policja, która zatrzymała Serafina, odebrała mu broń i naboje. — Ogień wspólnemi siłami ugaszono. Szkoda nieznaczna, wypadku w ludziach nie było.

# Kino.

### Z kin krakowskich

APOLLO. „Cień szczęścia". Film szlachetny w tendencji, miły i ujmujący prostotą, a chociaż niema w nim specjalnych efektów kinowych, to jednak zasługuje na miano obrazu dobrze pomyślanego i solidnie skonstruowanego, jeśli chodzi o scenarjusz. Akcja da się streścić w kilku słowach. Na życie młodej dziewczyny, która wstąpiła do klasztoru, padł „cień szczęścia" z chwilą, gdy mogła zaopiekować się, jak matka, młodą sierotką, podrzuconą pod progiem klasztornym. Nieznana jeszcze u nas artystka, Dorota Wieck odtwarza główną rolę. Wieck odznacza się subtelną urodą, a postać zakonnicy kreuje z łagodnym wdziękiem i szczerością. Warto wreszcie podkreślić do atutów tego filmu należą piękne zdjęcia, atmosfera zaś obrazu wypełniona jest ciszą, spokojem i prawdziwą poezją.

SZTUKA. „Sprawca nieznany". Jest to film detektywiczny, w najlepszym znaczeniu tego wyrazu. Tematem jego jest mord poszlakowy, przyczem podejrzenie pada na coraz to inne osoby. Dopiero na samym końcu filmu zostaje wykryty rzeczywisty sprawca morderstwa. Reżyser umiejętnie zmontował sceny zbiorowe i nie przeciążył obrazu balastem djalogów. Ze starannej obsady wyróżnia się Jean Hersholt w dobrze interpretowanej roli doktora Brandta, oraz prześliczna, czarnooka Frances Dee, partnerka roli głównej w „Tragedji amerykańskiej". Podkreślić trzeba, że „Sprawca nieznany" jest godziwą rozrywką: w filmie niema pokazu zbrodni, mogącej wywierać zły wpływ demoralizujący, lecz wykazana jest spostrzegawczość i przenikliwość ludzka.

——oo——

# Życie gospodarcze

## Prace nad prawem upadłościowem.

**Jak się dowiadujemy, Podkomisja Postępowania** Upadłościowego Komisji **Kodyfikacyjnej** w dniu 25 lipca b. r. ma **przystąpić** do drugiego czytania projektu **ustawy upadłościowej**. Według przewidywań **komisja kodyfikacyjna** ukończy prace nad **prawem** upadłościowem jesienią b. r. po**czem projekt** będzie przekazany do Mini**sterstwa** Sprawiedliwości, które ustali ostateczne jego brzmienie. Nowe prawo ma być wydane jako rozporządzenie Prezydenta Rzplitej i prawdopodobnie wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1935 r.

## Jeszcze o upadłości Ziemskiego Banku Kredytowego.

W związku z notatką we wczorajszym „Gł. N." w sprawie upadłości Ziemskiego Banku Kredytowego dodajemy, że bank ów miał również oddział w Krakowie, gdzie bardzo wielu udziałowców straciło miljony.

## Zniżki kolejowe tylko dla zarejestrowanych bezrobotnych.

Ministerstwo opieki społecznej zatwierdziło instrukcję zarządu głównego Funduszu Bezrobocia dla biur pośrednictwa pracy F. B. Instrukcja ta przewiduje m. in., że ze **zniżek kolejowych przy przejazdach w celu objęcia lub poszukiwania pracy korzystać mogą tylko bezrobotni, zarejestrowani w biurze pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia.**

### SPADEK BEZROBOCIA O 4.218 OSÓB W CIĄGU TYGODNIA.

Według ostatnich danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia, **liczba bezrobotnych, zarejestrowanych** na terenie całego kraju w dniu 7 zm., wynosiła ogółem **303.049 osób**, wykazując zmniejszenie się bezrobocia w ciągu tygodnia o 4.218 osób.

Liczba bezrobotnych w Warszawie (wraz z okręgiem) wynosiła 30.273 osób, tj. o 741 osób mniej, niż w tygodniu poprzednim. Liczba bezrobotnych w Łodzi wzrosła w ciągu tygodnia o 103 osoby i wynosiła wraz z okręgiem 28.445 osób. Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosiła 90.236 osób, wykazując spadek bezrobocia o 672 osób.

### ELEKTRYFIKACJA KOLEJOWEGO WĘZŁA WARSZAWSKIEGO.

Z Warszawy donoszą: Rozpatrywany jest projekt zaopatrywania **zelektryfikowanego węzła kolejowego warszawskiego w prąd z Górnego Śląska i z Mościc, doprowadzany do stolicy dwiema linjami powietrznemi.**

Linja **śląska** ma być główną dostarczycielką prądu, zaś linja **mościcka** ma być **linją zapasową na wypadek nieprzewidzianych okoliczności i przeszkód.** Projektuje się, by elektrownię w Mościcach rozszerzyć do tego stopnia, by mogła ona powiększyć zakres swego działania na okręg kielecki i radomski.

—oo—

## Nieznaczna poprawa pokrycia marki niemieckiej.

Sensację wywołało w Berlinie **sprawozdanie Banku Rzeszy, stwierdzające zahamowanie odpływu pokrycia.** Poprawa jest wprawdzie nieznaczna i może bez praktycznego znaczenia, w każdym razie **na dzień 7 lipca b. r. stosunek pokrycia wyniósł 2.1 proc. wobec 2 proc. w poprzednim tygodniu.**

## Szwajcarja za ustrojem korporacyjnym.

W dniu 7 bm. odbył się w Genewie doroczny Kongres Związków Zawodowych Chrześcijańskich, podczas korego przemawiał szereg delegowanych z „Union Romande des Corporations". Byli m. in. wybitni działacze społeczni, jak **Müller**, prezes Federacji Zw. Chrześć. Szwajcarji niemieckiej. **Lescaze**, prezes „Union Corporative" szwajcarskiej, **Henti Berra**, kierownik syndykatów chrześcijańskich w Genewie oraz właściwy twórca i kierownik wszystkich korporacyj szwajcarskich, **ksiądz A. Savoy.**

Na specjalną uwagę zasługuje przemówienie ks. Savoy. W przemówieniu tem ks. Savoy, poruszając zagadnienie „rewizji konstytucji federalnej", skreślił dzieje korporacjonizmu chrześcijańskiego w Szwajcarji, zaznaczając ciągłość tradycji katolickiej w tej dziedzinie.



# Kryzys zapałczany w Polsce.

W roku 1927 istniało na terenie Polski **10 fabryk zapałczanych**, podlegających monopolowi, **obecnie pracuje tylko 4.** Produkcja zapałek spadła ogromnie. Tak więc **w roku 1928 wyprodukowano 196.340 skrzynek, po 500 pudełek, w roku ubiegłym zaś już tylko 80.914 skrzynek.** W połowie roku bieżącego spadek daje się zaobserwować w dalszym ciągu. Zbyt zapałek w kraju doznał tak znacznej redukcji głównie wskutek drożyzny tego monopolowego artykułu, pozatem wskutek konkurencji zapalniczek. W kraju jest, jak przypuszczają około **1.000.000 nielegalnych zapalniczek.** Walka z zapalniczkami jest niemożliwa. **Tylko 200 sztuk ostemplowano.** Pozatem na kresach wschodnich zamiast zapałek używane są krzemienne krzesiwa. Bardzo często są również wypadki dzielenia jednej zapałki na cztery części.

Nie ulega wątpliwości, że w danych warunkach tylko **wydatne obniżenie ceny zapałek** po części choćby mogłoby się przyczynić do **złagodzenia rozmiarów kryzysu zapałczanego w Polsce.**

—oo—

# Ustawa o ochronie lokatorów utrudnia przebudowę miast

Usilnie popiera się akcję budowlaną pośrednio przez **zwolnienie podatkowe nowych domów i nowych mieszkań, oraz bezpośrednio przez subwencjonowanie budowy.** Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił w ciągu dziesięciu lat swego istnienia około **600 miljonów tanich kredytów na budownictwo mieszkaniowe.** W ostatnich 3 latach akcja kredytowa B. G. K. uległa pewnemu osłabieniu pod względem wysokości udzielanych kredytów i jednocześnie została przesunięta na tory silniejszego zainteresowania kapitałów prywatnych.

Przy dawniejszym systemie finansowania budownictwa mieszkaniowego, polegającym na tem, że **B. G. K. dostarczał lwią część środków pieniężnych**, oraz przy dawniejszej **intensywności głodu mieszkaniowego — umiejscowienie budynku w obrębie miasta było rzeczą drugorzędną.** Można było wznosić domy na skrajnych peryferjach miasta. Brak mieszkań był tak wielki, że nowe mieszkanie, najekscentryczniej położone w stosunku do śródmieścia, mogło być z łatwością wypuszczone w najem na bardzo korzystnych warunkach dla właściciela domu. To się dziś zmieniło. Ludność, mając zmniejszone dochody, ogranicza swoje wydatki, skutkiem czego budowa czynszowych domów wielomieszkaniowych na peryferjach miasta nie opłaca się. Buduje się coprawda dość dużo domków o charakterze willowym, ale tutaj decyduje o budowli całkiem inny czynnik psychiczny „czar własności", chęć posiadania **własnego dachu i własnego ogródka.** Ze stanowiska nowoczesnych zasad urbanistycznych takie budownictwa mieszkaniowe zasługują w zupełności na poparcie. Jednak nigdy nie osięgniemy tego, żeby cała ludność zamieszkiwała własne budynki. Część społeczeństwa nie może się tak silnie wiązać z miejscem swego pobytu, bo nie wie czy w przyszłości nie będzie musiała przenieść się do innego miasta naprz. urzędnicy, wojskowi, robotnicy i t. p. Część ludności, jak lekarze, adwokaci, kupcy, detaliści, niektórzy rzemieślnicy muszą mieszkać w śródmieściu, blisko swych warsztatów pracy. Wszystko to sprawia, że niezależnie od rozbudowy peryferyj, a raczej równolegle do niej, musi postępować rozbudowa względnie przebudowa śródmieścia. Za stopniową przebudową śródmieścia przemawia m. i. to, że stare części śródmieścia posiadają mieszkania niehigjeniczne o wadliwym rozkładzie izb, mieszkania często nie tylko nie nadające się do użytku lecz wręcz zagrażające zdrowiu lokatorów; przestarzałe domy mają w wielu wypadkach taki wygląd zewnętrzny, że szpecą wygląd ulicy. A więc zarówno **względy natury higjenicznej, estetycznej i zwłaszcza ekonomicznej przemawiają za tem, aby umożliwić rozbiórkę przestarzałych budynków w śródmieściu** celem wzniesienia nowoczesnych gmachów na biura, sklepy i mieszkania na tych opróżnionych parcelach, a nawet na kilku połączonych działkach.

Jednak poto, aby móc przystąpić do rozbiórki takich ruder, trzeba mieć możność wyeksmitowania lokatorów, którzy je zajmują. Przepisy prawne przewidują możliwość eksmisji z domu, przeznaczonego na zburzenie, jednak są one tego rodzaju, że faktycznie **uniemożliwiają ich zastosowanie.** Mianowicie artykuł 11 ustawy o ochronie lokatorów, ustęp 2, punkt „g" opiewa: ..... **w wypadku, gdy znieść lub przerobić się mająca budowla stanowiła dla usuniętego lokatora mieszkanie, lub jedyny jego lokal zarobkowy, wypowiedzenie może nastąpić jedynie za dostarczeniem mu przez wynajmującego odpowiadającego potrzebom lokatora i podlegającego przepisom niniejszej ustawy pomieszczenia...",** czyli dla lokatora, który nie chce się usunąć żadne inne mieszkanie może nie być „odpowiedniem". Oto co o tem pisze S. Bryla w „Kur. Polskim": „Liberum veto" jednego jedynego człowieka, tylekroć potępione, święci tu — i bodaj czy polska ustawa o ochronie lokatorów nie jest jedynym pod tym względem przykładem na świecie — swój najzupełniejszy triumf. Jeżeli jest dwudziestu lokatorów, niech dziewiętnastu się zgodzi i da się „wykupić", a dwudziesty nie, — to na to nikt nie poradzi. Ten ostatni może iść w żądaniach swoich w dziesiątki i setki tysięcy, i bezczelności jego nikt nie ukróci. To jest — postawmy sprawę jasno — prowadzenie do nadużyć. Znane są wypadki, gdy **żądania dochodziły do 100.000 zł. za lokal, którego koszt zbudowania wyniósłby czwartą, lub trzecią część tej sumy.**

Aby lokator nie był w rozterce duchowej ile ma żądać, ustawodawca udziela mu dyskretnie wskazówek ile może w najlepszym razie wyegzekwować od właściciela nieruchomości, któryby się odważył przystąpić do budowy nowego gmachu na miejscu starego. Otóż w tym samym artykule tejże ustawy określa się wysokość odszkodowania w następujący sposób: **„...wynajmujący zwróci koszty przesiedlenia i zapłaci tytułem odszkodowania sumę trzyletniego komornego...".** Ale na tem nie kończy się sprawa. Dajmy na to, że właściciel nieruchomości uzyskał zgodę lokatorów, że zburzył ruderę, zapożyczył się i wzniósł nowoczesny gmach. Wtedy **„...obowiązany będzie oddać lokatorowi napowrót odjęte mu mieszkanie lub dać inne, odpowiadające potrzebom lokatora i podlegające przepisom niniejszej ustawy... a w razie niedopełnienia tego zobowiązania zapłacić mu... conajmniej sześcioletnie komorne...". Razem więc właściciel takiej rudery musi zapłacić:** po opróżnieniu lokalu — **koszta przeprowadzki plus trzyletnie komorne, czyli łącznie dziewięcioletnie komorne plus koszta przeprowadzki, plus koszta adwokata, sądu, rejenta etc.** Mógłby coprawda uniknąć zapłacenia sześcioletniego komornego po wykończeniu budynku, gdyby oddał z powrotem swoim lokatorom nowe pomieszczenia. A więc musiałby wpuścić właściciela kramu śledziowego do nowoczesnego sklepu o lustrzanych szybach, a lokatorów z poddasza — do komfortowego mieszkania, zaopatrzonego w centralne ogrzewanie, windę, telefon i t. p. i zrezygnować z komornego. Oczywiście, że jego wierzyciele musieliby zrezygnować z oprocentowania swych sum.

Takie prawo przyczynia się do utrwalenia dzisiejszego stanu zabudowy śródmieścia, a raczej do stopniowego jego pogorszenia, bo przecież czas też swoje robi i jego ząb coraz wyraźniej znać na murach naszych kamienic. Nasze ustawodawstwo mieszkaniowe konserwuje pieczołowicie, ratuje przed rozbiórką wszystkie zapluskwione rudery, wszystkie nory, będące często rozsadnikami chorób zakaźnych, wszystkie dziwolągi budowlane w samem sercu miasta.

Jest rzecza ciekawą, że wyżej omówiony art. 11 ustawy o ochronie lokatorów faktycznie legalizuje pobieranie odstępnego, które znów w innem miejscu (art. 10) ta sama ustawa surowo potępia. Tendencje art. 11 są więc sprzeczne z ustawą o ochronie lokatorów.

## Projekt utworzenia kartotek metryk zdrowia.

Opracowany przez Polskie Towarzystwo Eugeniczne projekt ustawy eugenicznej przewiduje m. in. utworzenie kartotek metryk zdrowia. Według projektu, **metryki zdrowia dla wstępujących w związki małżeńskie obowiązują wszystkich mieszkańców kraju.** Dla przechowania metryk zdrowia tworzy się kartoteki zdrowia przy urzędach zdrowia państwowych lub samorządowych. Metryka zdrowia powinna zawierać: 1) możliwie najdokładniejsze dane rodowodowe, **dotyczące uzdolnień i chorób, mogących przekazywać się dziedzicznie, 2) dane, dotyczące zatruć i cierpień wrodzonych wpływających na rozwój płodu i noworodka, 3) wyniki badań lekarskich,** odnoszące się do innych stron psychicznych i fizycznych oraz wnioski co do zawarcia małżeństwa.

Projekt przewiduje określanie stanu zdrowia **na dwa tygodnie przed zawarciem małżeństwa.** Zarząd kartoteki zdrowia wydawać ma dla urzędu cywilnego wypis metryki zdrowia, tj. **krótkie świadectwo zdrowia obejmujące zezwolenie całkowite, warunkowe, lub zakaz zawarcia małżeństwa.** Dostęp do kartoteki zdrowia **posiadać mają, według projektu,** władze lekarskie, sądowe, wojskowe, statystyczne, oraz instytucje, pracujące dla celów naukowych. Zarząd kartoteki oraz osoby, władze i instytucje, korzystające z jej danych obowiązuje tajemnica zawodowa.

Według projektu ustawy, urząd cywilny **nie miałby prawa udzielania ślubu bez świadectwa zdrowia, które ma być załączane do akt stanu cywilnego.**

# Radjo.

**REPORTAŻE W WOSKU.** Niedawno donosiliśmy o sprowadzeniu przez Polskie Radjo z Anglji specjalnej aparatury do zapisywania dźwięków na taśmie stalowej, aparatury utrwalającej audycje radjowe i pozwalającej dzięki temu na reprodukowanie tych audycyj w dowolnym czasie. Aparatura ta pozwoli więc na kontrolę pewnych ważniejszych audycyj, a nawet na zachowanie w archiwum audycyj o specjalnem znaczeniu, np. głosu jakiegoś znakomitego polityka czy artysty, względnie gry wirtuoza. System ten stosowany już jest oddawna z powodzeniem przez radjofonję niemiecką. Aparat „Neumanna" pozwala na utrwalanie na specjalnych płytach woskowych fragmentów wydarzeń rozgrywających się poza studjem, następnie zaś na celowe konstruowanie całości reportażu w granicach kilkunastu, czy kilkudziesięciu minut.

Stosując aparat systemu „Neumanna", przeprowadzili Niemcy z ostatnich Międzynarodowych Zawodów Hippicznych w Warszawie, reportaż w dniu rozgrywki Pucharu Narodów. Specjalny sprawozdawca niemiecki opisywał przed mikrofonem zainstalowanym w Łazienkach przebieg Konkursu, a słowa jego oraz tło akustyczne, rejestrowane było w Berlinie na płycie woskowej. Reporter niemiecki zdał w ten sposób sprawozdanie z chwili przyjazdu P. Prezydenta na Stadjon i rozpoczęcia zawodów, dając opis toru łazienkowskiego, poczem włączał się w momentach startu jeźdźców niemieckich i wreszcie zakończył reportaż w chwili, gdy zwycięska ekipa niemiecka zdobywszy puhar opuszczała Stadjon. Fragmenty te, utrwalone na szeregu płyt woskowych ujęte zostały w laboratorjum berlińskiem w jedną całość a następnie nadane wieczorem jako zwarty reportaż z Warszawy. Cała audycja trwała niespełna pół godziny, podczas gdy same konkursy odbywały się przez całe popołudnie.

—oo—

## Programy stacyj radjowych

**Sobota, 14 lipca 1934 r.**

**Kraków.** (304.3) G.: 6.30 Audycja poranna: 7.25 Progr. na dz: bież.; 7.30 Wiad. bież: 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Transm. z Warsz. 12.10 Płyty gramof.; 13.00 Transmisja z Warsz. 16.00 Płyty; 17.00 Transmisje ze Lwowa i z Warsz.: 18.45 „Co się dzieje w świecie"; 19.00 Rozmaitości; 19.10 Program na dzień nast.; 19.15 Płyty: 19.55 Lokalne wiadom. sportowe; 20.00 Transmisja z Warszawy: 20.30 Płyty; 20.40 Transmisje z Poznania i Warszawy.

**Lwów,** (377.4) G.: 17.00 Słuchowisko dla dzieci: „Góra z górą się nie zejdzie"; 18.45 „O celach i zadaniach towarzystwa popierania interesów i kultury miasta Lwowa; 18.55 Kącik polskiego tow. Krajoznawczego.

**Warszawa,** (1345) G.: 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.35 Płyty; 6.38 Gimnastyka; 6.53 Płyty; 7.05 Dziennik poranny: 7.10 Płyty; 7.20 Chwilka pań domu; 7.25 Program na dzień bież.: 7.30 Rozmaitości; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał; 12.03 Wiadomości meteorologiczne; 12.05 Przegląd prasy; 12.10 Płyty gramofonowe.; 13.00 Dziennik południowy; 13.05 Koncert; 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim; 14.05 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Godzina muzyki lekkiej: 17.00 Transmisja ze Lwowa: Słuchowisko dla dzieci: 17.25 Koncert solistów: 18.00 „Co czytać"; 18.15 Muzyka popularna z Ciechocinka: 18.45 Rozmowa w poradni budowlanej: 18.55 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 19.00 Rozmaitości; 19.10 Program na dzień następny; 19.15 Muzyka lekka: 19.30 Wiadom. sportowe; 20.00 Koncert Chopinowski: 20.30 „O polskiem lotnictwie": 20.40 Koncert organowy z Poznania: 21.00 Transmisja z Gdyni: 21.02 Dziennik wieczorny; 21.12 Uroczysty koncert poświęcony muzyce francuskiej z okazji święta narodowego Francji: 22.15 Pogadanka aktualna: 22.25 Konkurs muzyczny: 23.00 Wiadom. meteor.: 23.05 Muzyka tan.

**Katowice,** (395.8). G.: 18.55 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci; 19.55 Wiadomości sportowe ze Śląska.

## Bezpłatna kolej dla dzieci.

W związku z komunikatem z dnia 6 lipca b. r. w sprawie imprezy „P. K. P. dla dzieci" upoważnia Min. Komunikacji dodatkowo do wydawania biletów kontrolnych na bezpłatny przejazd najwyżej czworga dzieci także tym opiekunom, którzy nabywają bilet dla siebie na jednorazowy przejazd w jednym kierunku według taryfy podmiejskiej. W ten sposób uprawnieni do zabierania bezpłatnie najwyżej czworga dzieci będą podróżni dorośli, wykupujący za pełną opłatą jednorazowe bilety II. i III. klasy na pociągi osobowe według taryfy normalnej i podmiejskiej oprócz kupujących bilety powrotne.

### O KODEKS PRACY W GDAŃSKU.

Warszawa, 12 lipca. (PAT.) W związku z wprowadzeniem w w. m. Gdańsku nowej ustawy, regulującej stosunki pracy w najbliższych dniach rozpoczną się w Gdańsku rokowania przedstawicieli rządu polskiego i senatu w. m. Gdańska, dotyczące wykonania powyższej ustawy w stosunku do ludności polskiej w Gdańsku oraz w sprawie rynku pracy i pomocy dla bezrobotnych na terenie Rzplitej i w. m. Gdańska.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12. 7. (Telef.). Giełda dewizowa: Holandja 358.85. Londyn 26.67. Nowy Jork 5.29, Paryż 34.91. Praga 22.00. Szwajcarja 172.48, Sztokholm 137.55. Włochy 45.44. Berlin 203.00.

Obroty dewizami mniej niż średnie, tendencja dla dewiz niejednolita.

Poza giełdą dolar 5.27. rubel złoty 4.60. dolar złoty 8.92. marka niemiecka 199.25. funt szterlingów 26.64.

Papiery procentowe: Budowlana 44.50. stabilizacyjna 67.75. premjowa dolarowa 52.75. konwersyjna 63.50. listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 85.00. Lilpop 9.50. Starachowice 10.60. Dla pożyczek państwowych tendencja niejednolita, dla listów zastawnych mocniejsza, dla akcyj przeważnie słabsza. Śląska dolarowa 66.00.

## Giganty morskie Ameryki.

Londyn, 12 lipca. (PAT). Według wiadomości z Waszyngtonu Stany Zjednoczone jak oświadczył minister marynarki Swanson przystępują do budowy dwóch pancerników po 35 tysięcy tonn każdy. Jeden z tych pancerników będzie zaopatrzony w działa 16-calowe. W ten sposób nabierają prawdopodobieństwa kursujące już od kilku dni w Londynie pogłoski, że program budowy dwóch pancerników po 35 tysięcy ton przez Włochy, ujawniony przez Mussoliniego był ustalony w porozumieniu ze Stanami Zjednoczonemi, dla których wygodniej było, aby z programem budowy takich pancerników wystąpiło inne państwo. W istocie za tym wspólnym programem kryć się ma porozumienie amerykańsko włoskie w zakresie konferencji morskiej.

## Swen Hedin ofiarą intryg.

Londyn, 12 lipca. (PAT). Jak donoszą z Chin, słynny podróżnik i badacz Tybetu Swen Hedin został schwytany przez powstańców w chińskim Turkiestanie. Ekspedycja składa się z 4 Szwedów, 3 Mongołów i 3 Chińczyków. Swen Hedin uwięziony został w pobliżu Urum czy przez zbuntowane wojska gen. Ma Czung Yinga, który opanował Kaszgar. Jest on więziony w bieżącym roku poraz drugi przez oddziały tego generała. Po raz pierwszy uwięziono go w marcu, pod zarzutem konspirowania z wrogami Ma Czung Yinga.

### ZNOWU ZAMACH W AUSTRJI.

Wiedeń, 12 lipca (Tel. wł.) W Salzburgu dokonano zamachu bombowego na auto pewnego instalatora elektrycznego. Wybuchająca bomba zniszczyła auto doszczętnie, przyczem 6 osób znajdujących się w niem odniosło ciężkie rany. Aresztowano 7 osób podejrzanych o udział w zamachu.

——oo——

Berlin (PAT). Na cmentarzu gminy żydowskiej w Paderborn w Westfalji nieznani sprawcy obalili w ciągu nocy 34 nagrobki. Władze policyjne wezwały ludność miejscową do współdziałania w wyjaśnieniu tego zajścia.

# Znamienna sprawa drożdżowa.

### TRZECIA ODMOWA I TRZECIA SKARGA W TRYBUNALE ADMIN.

Warszawa, 12. 7. (Telef.) W bieżącym tygodniu zapadło postanowienie Ministerstwa Skarbu w sprawie nowych koncesyj na produkowanie drożdży. Spór w tej sprawie trwa jeszcze od r. 1929 i już dwukrotnie znalazł się w Najwyż. Trybunale Admin. Sprawa stała się również tłem sensacyjnego procesu karnego. Ministerstwo udzieliło ziemianinowi Przewłockiemu, zabiegającemu od kilku lat o koncesję na wytwarzanie drożdży odmownej odpowiedzi. W roku bieżącym Tryb. Admin. uchylił po raz drugi decyzję władz skarbowych w sprawie odmówienia Przewłockiemu koncesji. Wobec tego ziemianin jeszcze raz ponowił swą prośbę w Min. Skarbu. Ministerstwo po raz trzeci odmówiło Przewłockiemu wydania koncesji a stanowisko swe umotywowało osobliwie. Uznało mianowicie, że już obecnie istniejące wytwórnie drożdżowe nie mogą wykorzystać swoich możliwości produkcyjnych. Ze względów zarówno gospodarczych, jak i politycznych opodatkowania drożdży nie jest możliwe udzielenie nowej koncesji, choćby nowa wytwórnia miała pracować przeważnie lub wyłącznie dla celów eksportowych. Przewłocki postanowił zaskarżyć decyzję Ministerstwa jeszcze raz, wobec czego sprawa po raz trzeci znajdzie się w Najwyż. Trybunale Admin.



# Ponieważ Hitler jest już teraz mocny..

### Młode bojówki mają złożyć „egzamin".

Berlin, 12 lipca (PAT). Redaktor naczelny „Angriffu" w artykule p. t.: „Hitler — S. S., S. A. i Reichswehra" omawia wzajemny stosunek tych czterech czynników oraz ich znaczenie i wpływ na kształtowanie się dalszych stosunków wewnętrznych Rzeszy. Artykuł ten nabiera szczególnego znaczenia ze względu na pogłoski krążące w związku z ostatniemi wydarzeniami. Autor podkreśla równorzędne znaczenie i rolę zarówno S. A. i S. S. oraz Reichswehry. „Czystka", przeprowadzona przez Hitlera wzmocniła (?) tylko jego stanowisko. O zależności Hitlera od Reichswehry lub S. S. mogłaby być mowa ewetualnie wówczas, gdyby wódz zawdzięczał swe zwycięstwo 30 czerwca tym formacjom, nie zaś własnym decyzjom i rozkazom. (?) W rzeczywistości jednak Hitler jest dziś bardziej niezależny, niż kiedykolwiek. Każda klika, która nie bacząc na 30 czerwca odważyłaby się raz jeszcze na awanturę polityczną, byłaby pozbawiona żołnierzy. Ponad całem (?) życiem politycznem w Niemczech stała i stoi nadal idea narod. socjalizmu. S. S. jest dziś przedmiotem troski (?) całego narodu niemieckiego — kończy autor. Starzy szturmowcy mają wielkie wspomnienia i są bez zastrzeżeń oddani (?) Hitlerowi. Młodzi członkowie szturmówek muszą teraz złożyć egzamin. Nie wątpimy, że ukochali i oni tembardziej swój sztandar.

## Kardynał niemiecki pod kontrolą policji.

Warszawa, 12 lipca (Telef.) Z Londynu donoszą: Z powodu urzędowego zaprzeczenia ze strony Niemiec doniesień o aresztowaniu ks. kard. Faulhabera agencja Reutera pisze dosłownie w swym komunikacie: Oświadczenie to nie uwzględnia jednak faktu, że pałac kardynalski znajduje się pod ścisłą kontrolą i że detektywi pilnie notują wszystkie osoby, które wchodzą do niego lub wychodzą stamtąd. (Patrz art. na str. 2. pt. Współczesny wielki wyznawca. Przyp. Red.)

# Przemysł niemiecki burzy się.

Berlin, 12 lipca. (PAT.) Min. gospod. Rzeszy dr. Schmidt złożył z urzędu dotychczasowego przywódcę stanowej organ. przemysłu niem. dyr. gener. Filipa Kesslera. Ze strony urzędowej nie dają żadnych bliższych wyjaśnień co do motywów złożenia z urzędu.

Według „Berliner Tageblatt" powodem odwołania Kesslera był brak zaufania do niego ze strony ministra gospodarki.

Londyn (PAT.) Zdaniem „Evening Standard", ustąpienie Kesslera jest dowodem tarć pomiędzy Hitlerem a potężnymi magnatami przemysłu, którzy w swoim czasie ułatwili Hitlerowi objęcie władzy. Kessler i szereg wybitnych przemysłowców niemieckich, jak Thyssen, Krupp, Borsig i Siemens uważać mają, że polityka Hitlera, polegająca na znacznem skurczeniu przywozu surowców do Niemiec jest niebezpieczna dla przemysłu niemieckiego.

# Likwidacja hitleryzmu w Afryce połudn.

Windhoek, 12 lipca (PAT.). Rząd połudn. afrykański wydał rozporządzenie rozwiązujące miejscową organizację młodzieży narod.-socjalistycznej i ogłaszające cały ten ruch za nielegalny. Jednocześnie przywódca miejscowej młodzieży narod.-socjal. kpt. von Losnitzer otrzymał rozkaz opuszczenia terytorjum Unji połudn.-afrykańskiej. Na mocy powyższego rozporządzenia policja przeprowadziła rewizję we wszystkich lokalach tej organizacji, poczem opieczętowała je. Według oficjalnego komunikatu w czasie rewizji znaleziono szereg dokumentów kompromitujących powyższą organizację i stwierdzających, iż organizacja ta oparta na zasadach wojskowych zagrażała porządkowi publicznemu.

## Meksyk nie chce hitleryzmu.

Nowy Jork, 12 lipca (Telef. wł.). Według doniesień z Meksyku, poseł niemiecki interwenjował wczoraj u rządu meksykańskiego z powodu mnożących się w ostatnich czasach wykroczeń antyhitlerowskich, prosząc równocześnie rząd o zwiększenie opieki i ochrony niemieckich placówek dyplomatycznych i konsularnych.

Warszawa, 12 lipca. (Telef.). Podczas burzy wpadł do wielkiej sali warszawskiej gminy żydowskiej piorun, powodując oberwanie się szklanego żyrandola, który spadł na podłogę i rozbił się w kawałki. Obecne na sali urzędniczki zemdlały z przerażenia.

## Strajki w przemyśle łódzkim.

Łódź 12 lipca. (Tel. wł.). Na posiedzeniu Związku Pracy w Łodzi powzięto rezolucję w sprawie proklamowania na piątek jednodniowego strajku włókienniczego. W tkalni Scheiblera i Grohmana wybuchł strajk 2.500 robotników skutkiem stosowania przez dyrekcję kar przy wprowadzaniu produkcji lnianej. W Pabianicach wybuchł strajk 450 robotników sezonowych na tle systemu wypłat. Robotnicy otrzymywali swe należytości w bonach żywnościowych.

## Zbiorowe meldunki turystyczne.

Warszawa, 12 lipca. (Tel. wł.). Na podstawie nowego rozporządzenia Min. Spr. Wewn. w ewidencji ruchu ludności została wprowadzona zmiana w postaci tzw. meldunków zbiorowych. Z meldunków zbiorowych w hotelach, pensjonatach itd. będą mogły korzystać wycieczki turystyczne. Meldunki odbywać się będą na podstawie jednego formularza, do którego załączany będzie spis imienny członków wycieczki.

## Bilans daremnego zamachu Waldemarasa

Berlin, 12 lipca (PAT.). Z Kowna donoszą, że śledztwo w związku z zamachem wojskowym 27 czerwca zostało ukończone. Poza 3 osobami cywilnemi i Waldemarasem, co do których zapadł już wyrok, stwierdzono udział w zamachu 103 oficerów. Zdegradowano 22 i usunięto z armji. 46 przeniesiono do rezerwy. Pozatem wytoczono sprawę przed sądem wojennym b. szefowi sztabu Kubeliunasowi, zastępcy dowódcy lotnictwa wojskowego oraz zastępcy dowódcy pułku huzarów za rozmyślną bezczynność oraz sabotaż.

## 200 deputowanych przeciw masonerji.

Warszawa 12 lipca. (Tel. wł.). Z Paryża donoszą: Gustaw Herve pisze w „Victoire", że liczba deputowanych, którzy postanowili zwalczać działalność masonerji wzrosła do 200 w tem jest 22 deputowanych lewicowych radykałów i demokratów.

### DO KANADY NA PSTRĄGI.

Londyn, 12 lipca (Tel. wł.) Mac Donald, który wczoraj odleciał samolotem do Irlandji północnej, celem odwiedzenia ministra lotnictwa lorda Londonderry w jego posiadłości — odjeżdża dziś wieczór do Kanady na pokładzie parowca „Duchess of Richmond". W podróży do Kanady, gdzie spędzi większą część swego 3-miesięcznego urlopu wypoczynkowego — towarzyszy Mac Donaldowi jego córka, Izabela, która jest zarazem jego osobistą sekretarką.

——oo——

Warszawa, 12 lipca (Tel. wł.). Papież udzielił specjalnej pożegnalnej audjencji prof. Rozenowi, który ukończywszy prace nad freskami w willi papieskiej w Castelgandolfo powraca do Polski. Papież jeszcze raz podziękował mu i podkreślił wielkie walory artystyczne wykonanego dzieła.

## *Po zamknięciu kroniki*

### OKRES WAKACYJ W BIBLJOTECE JAG.

Korzystanie z Bibljoteki Jagiellońskiej będzie ograniczone w czasie od 16 lipca do 11 sierpnia. Otwarte będą tylko czytelnie: profesorska i czasopism na I. piętrze, codziennie od godziny 9—13. Ze zbiorów Bibljoteki mogą korzystać przyjezdni pracownicy naukowi, z miejscowych tylko ci, którym wyjątkowo udzieli zezwolenia na korzystanie kierownik Bibljoteki.

Od dnia 13 do 18 sierpnia będzie Bibljoteka zupełnie zamknięta ze względu na czyszczenie. Z dniem 20 sierpnia zostanie Bibljoteka otwarta dla wszystkich pracowników w godzinach 9—13, i 16—20 z wyjątkiem niedziel i świąt.

### NAZWISKA PORANIONYCH W KATASTROFIE KOLEJOWEJ.

W czasie wspomnianej katastrofy kolejowej odniosły lekkie obrażenia (potłuczenia spadającemi walizkami, względnie odłamkami szkła) następujące osoby: Marja Foryst z Torunia, Anna Pohoska z Warszawy, Walenty Pubgut ze Zgierza, Julja Królikiewicz z Krakowa, Musiej Gembla Chaja z Warszawy oraz Salomea Kolber z Zakopanego. Szkody materjalne nieznaczne.



# Angielskie olbrzymy powietrzne

Londyn, 12 lipca. (Tel. wł.) Angielskie towarzystwo budowy samolotów Blackburn Company rozpocznie w najbliższych dniach budowę wielkiego wodnopłatowca pasażerskiego, który będzie mógł zabrać 30 podróżnych. Aparat wyposażony będzie w 6 silników po 650 K. M. każdy.

Londyn, 12 lipca. (Tel. wł.) Dzienniki angielskie przynoszą dziś dalsze szczegóły w sprawie angielskich zbrojeń powietrznych. Według tego, program rozbudowy lotnictwa angielskiego ma być wykonany w przeciągu 5 lat. Do roku 1940 angielskie siły powietrzne mają być powiększone o 48 do 50 nowych eskadr, czyli około 500 nowych samolotów ma być wcielonych do służby wojskowej. Także lotnictwo marynarki wojennej ma być zwiększone o 400 do 500 aparatów. Program ten może ulec zmianie, o ile poprawi się położenie międzynarodowe. W związku z rozbudową floty powietrznej, ma być wybudowanych 12 do 15 nowych lotnisk, z których 4 mające służyć obronie powietrznej Londynu będą zbudowane na peryferjach stolicy.

A. CONAN DOYLE. 4

# Na łożu śmierci.

Czyżby ostrygi miały pokryć cały świat? Nie, byłoby to zbyt skromne! Opowiesz mu jakie odniosłeś wrażenie!

Wyszedłem, myśląc ustawicznie o tym wspaniałym umyśle, układającym słowa, jak nieładne dziecko. Dał mi klucz, który wziąłem z zadowoleniem, gdyż nie chciałem, aby się zamknął w pokoju. Pani Hudson czekała w przedsionku zapłakana i drżąca. Schodząc ze schodów słyszałem, jak Holmes śpiewał coś dyszkantem. Kiedy przystanąłem na ulicy, by przywołać dorożkę wyłonił się z pośród mgły jakiś mężczyzna i podszedł do mnie.

— Jak się miewa Mr. Holmes? — zapytał.

Był to stary znajomy, inspektor Morton ze Scotland Yardu, w cywilnem ubraniu.

— Jest bardzo chory — odpowiedziałem.

Spojrzał na mnie w dziwny sposób. Gdyby słota nie była zbyt szatańska, możnaby przypuszczać, że na jego twarzy zjawił się cień uśmiechu.

— Słyszałem coś o tem — rzekł.

Nadjechała dorożka i pożegnałem go.

Ulica Lewer Burke składała się, jak się okazało, z szeregu pięknych domów na pograniczu Notting Hillu i Kensingtonu. Dom, przed którym zatrzymałem się, wyglądał schludnie i czysto, ze staromodnemi, żelaznemi, potężnemi, podwójnemi drzwiami i błyszczącemi ozdobami z miedzi. Wszystko było dostosowane do okazałego kamerdynera, który zjawił się na tle jasno oświetlonego przedsionka.

— Owszem, pan Culverton Smith jest w domu. Doktór Watson! Bardzo proszę, podam pana bilet.

Zdaje się, że moje skromne nazwisko i tytuł nie wywarły wrażenia na panu Culverton'ie Smith'ie. Poprzez uchylone drzwi usłyszałem zgryzliwy, przenikliwy głos.

— Kto to jest? Czego chce? Ile razy mówiłem ci Staples, że nie chce, aby mi przeszkadzano, kiedy pracuję?

Nastąpiły usprawiedliwienia kamerdynera.

— Nie mogę go przyjąć. Niemożliwe abym przerywał sobie w ten sposób pracę. Niema mnie w domu, powiedz mu to. Niech przyjdzie rano jeśli rzeczywiście musi się ze mną widzieć.

Znowu łagodny szept.

— Dobrze, dobrze, powiedz mu tak. Może przyjść jutro rano lub nie. Nie mogę przerywać pracy.

Pomyślałem o Holmesie, rzucającym się na łożu boleści i liczącym może minuty aż sprowadzę mu pomoc. Nie była to odpowiednia chwila na ceremonje. Jego życie zależało od pośpiechu. Zanim usprawiedliwiający się sługa wypełnił dane mu polecenie, usunąłem go na bok i wszedłem do pokoju.

Z przeraźliwym krzykiem gniewu wstał jakiś mężczyzna z fotelu przy kominku. Ujrzałem dużą nalaną twarz z podwójnym podbródkiem i gniewne, groźne szare oczy, patrzące na mnie dziko z pod krzaczastych brwi. Na łysej głowie widniała kokieteryjna czerwona czapeczka aksamitna. Czaszkę miał olbrzymią a jednak spojrzawszy w dół stwierdziłem ze zdziwieniem, że postać tego człowieka była niewielka a klatka piersiowa zapadła jak u ludzi, cierpiących w dzieciństwie na krzywicę.

— Co to ma znaczyć? — zawołał piskliwym głosem. — Co to za natarczywość? Czy nie kazałem panu powiedzieć, że przyjmę go jutro rano?

— Bardzo mi przykro lecz to sprawa nie cierpiąca zwłoki — powiedziałem. — Pan Sherlok Holmes...

Nazwisko mego przyjaciela wywarło niezwykłe wrażenie na małym człowieczku. Wyraz gniewu zniknął natychmiast z jego twarzy. Rysy jej zaostrzyły się a oczy stały się czujne.

— Przychodzi pan od Holmesa? — zapytał.

— Właśnie byłem u niego.

— Cóż z Holmesem? Jak się miewa?

— Jest poważnie chory, dlatego przyszedłem.

Pan Smith wskazał mi krzesło i usiadł z powrotem. W tejże chwili ujrzałem jego twarz w lustrze, wiszącem nad kominkiem. Byłbym poprzysiągł, że była wykrzywiona złośliwym, odrażającym uśmiechem. Zdołałem jednak wytłomaczyć sobie, że musiał to być jakiś skurcz nerwowy, gdyż po chwili zwrócił się do mnie, szczerze zainteresowany.

— Bardzo mi przykro — rzekł. — Znam Mr. Holmesa bardzo mało, ale cenię ogromnie jego zalety i charakter. Jest on znawcą sztuki kryminalnej tak, jak ja choroby. Tropi zbrodniarzy, jak ja bakcyle. Oto więzienia dla nich przeznaczone — ciągnął dalej, wskazując na szereg probówek i słoików, stojących na bocznym stoliku. — Te żelatynowe kultury, to najsilniejsze na świecie trucizny.

— Mr. Holmes pragnie zobaczyć się z panem, ze względu na pańskie rozległe wiadomości. Ceni pana bardzo i uważa pana za jedynego człowieka w Londynie, który mógłby mu pomóc.

Mały człowieczek przestraszył się. Czapka spadła mu z głowy.

— Dlaczego? — zapytał. — Dlaczego Mr. Holmes przypuszcza, że mógłbym mu pomóc.

— Dlatego, że pan zna się na egzotycznych chorobach.

— Ale dlaczego sądzi, że choroba, jakie się nabawił, jest tego rodzaju?

— Ponieważ prowadząc śledztwo w sprawie zawodowej, pracował wśród chińskich marynarzy w warsztatach okrętowych.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.